PR.

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, CZWARTEK 17 KWIETNIA 1947 ROKU | Nr 105 (686)

Ostatnie dni obrad w Moskwie

Dyskusja nad traktatem pokojowym z Austrią — toczą się w atmosferze wzajemnych ustępstw

MOSKWA (PAP). Według wiadomości pochodzących z kół brytyjskich min. Bevin wraz z delegacją przygotowują się do opuszczenia Moskwy koleją we wtorek dnia 22 bm. Sekretarz stanu USA Marshall wraz z delegacją amerykańską w tym samym czasie opuszcza Moskwę samolotem.

MOSKWA (obsł. wł.) — Na początku wczorajszego posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem ekspertów w sprawie węgla niemieckiego.

Po krótkiej wymianie zdań **ministrowie przystąpili do rozpatrzenia projektu traktatu pokojowego z Austrią.**

Delegacja radziecka zaproponowała, by traktat pokojowy podpisały 4 państwa, reprezentowane w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych i Austria, natomiast Bevin i Marshall zaproponowali, by traktat podpisali przedstawiciele innych państw.

Pod wpływem argumentacji Mołotowa, który wskazał, iż wniosek angielski i amerykański jest sprzeczny nie tylko z uchwałami poczdamskimi, lecz również z uchwałami konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie z r. 1943, — **Bevin i Marshall wycofali swój wniosek i wyrazili zgodę na wniosek radziecki.**

Następnie ministrowie osiągnęli porozumienie w sprawie szeregu artykułów traktatu. Ministrowie zatwierdzili artykuł o restytucji suwerennej i niepodległej Austrii, o uznaniu niepodległości Austrii przez Niemcy, o zakazie zamieszkiwania terytorium Austrii przez Niemców, o rozwiązaniu organizacji nazistowskich, jak również o zakazie ponownego Anschlussu.

Dyskusja nad dalszymi artykułami traktatu odbędzie się w dniu dzisiejszym. Na dzisiejszym posiedzeniu ministrowie wysłuchają również opinii delegacji jugosłowiańskiej w sprawie traktatu.

LONDYN (obsł. wł.) — Korespondent moskiewski radia brytyjskiego donosi, iż **wczorajsze obrady ministrów spraw zagranicznych nad traktatem pokojowym z Austrią miały charakter rzeczowy i harmonijny.** Z 59 artykułów traktatu ministrowie w ciągu dnia wczorajszego rozpatrzyli 15, przy czym co do 12 artykułów osiągnęli całkowite porozumienie. Korespondent podkreśla, iż **ministrowie osiągnęli również porozumienie co do brzmienia niektórych artykułów, których nie udało się uzgodnić ich zastępcom.**

Maria Mickiewicz do Prezydenta Bieruta

Warszawa (PAP) — Prezydent Bierut otrzymał następującą depeszę:

„Pan Prezydent Bierut, przewodniczący Centralnego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi — Warszawa.

Donosimy o ukonstytuowaniu się w dniu 10 kwietnia rb. komitetu obywatelskiego, wyłonionego przez wychodźtwo polskie we Francji. Komitet zwrócił się z apelem do całego społeczeństwa polskiego na emigracji, wzywając je do niesienia pomocy dotkniętym klęską powodzi rodakom w kraju.

Za Komitet

(—) Maria Mickiewicz.

Tiso apeluje

Londyn (obsł. wł.) — Według ostatnich doniesień z Bratisławy, skazany na śmierć przez Trybunał Ludowy b. premier marionetkowego rządu Słowacji — dr Tiso, zamierza złożyć apelację od wyroku Trybunału.

Ratyfikacja sojuszu z Czechosłowacją

przedmiotem obrad Sejmu Ustawodawczego

Warszawa (PAP) — W dniu 16 bm. o godzinie 10,15 marszałek Sejmu Ustawodawczego Kowalski otworzył 10-te posiedzenie Sejmu, drugie — w ramach sesji budżetowej. Trzy zasadnicze punkty porządku dziennego — **to ratyfikacja układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Czechosłowacją, prowizorium budżetowe na II-gi kwartał i projekt państwowego planu inwestycyjnego.**

Pierwszym punktem porządku dziennego było pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką. W tej sprawie zabrał głos — witany oklaskami Izby — minister spraw zagranicznych, ob. Zygmunt Modzelewski.

(Przemówienie min. Modzelewskiego zamieszczamy na 2-ej str. naszego pisma).

W czasie przemówienia min. Modzelewskiego w sprawie ratyfikacji paktu polsko - czechosłowackiego cały czas obecny był na sali sejmowej w loży dyplomatycznej **ambasador Czechosłowacji, p. Józef Hejret.**

Tuż po zakończeniu przemówienia ministra Modzelewskiego, marszałek Kowalski oznajmia, iż dyskusja nad projektem odbędzie się przy drugim czytaniu, po czym Izba przechodzi do drugiego punktu porządku dziennego—**sprawozdania komisji skarbowo - budżetowej o prowizorium budżetowym na II kwartał br.** Głos zabiera w imieniu komisji poseł Wyrzykowski (SL), który wyjaśnia różnicę między budżetem zeszłorocznym i preliminarzem budżetowym na 1947 r. Proponowane przez komisję prowizorium na II kwartał **zamyka się w sumie, odpowiadającej jednej czwartej kredytów, przewidzianych w preliminarzu na cały bieżący rok budżetowy.**

W sprawie tej złożony został wniosek mniejszości przez posła Kiernika (PSL), zmierzający do przyjęcia prowizorium budżetowego na ten sam okres w wysokości kredytów, uchwalonych na podstawie dekretu z 17 grudnia 1946 r. na I kwartał 1947 r.

Referent wyjaśnia, iż niemożliwym jest przyjęcie prowizorium budżetowego na II kwartał w granicach ustalonych dla I kwartału, a to **w związku z rosnącymi zadaniami państwa w dziedzinie odbudowy i realizacji planu inwestycyjnego.**

Z tego względu poseł Wyrzykowski zwraca się do Izby w imieniu komisji o przyjęcie projektu prowizorium budżetowego na II kwartał w brzmieniu rządowym i o odrzucenie projektu mniejszości.

W drugim i trzecim czytaniu rządowego projektu ustawy, zostaje on przyjęty olbrzymią większością głosów.

Izba przechodzi następnie do **trzeciego punktu porządku dziennego.** Głos zabiera prezes Centralnego Urzędu Planowania, min. Bobrowski.

Po zakończeniu przemówienia min. Bobrowskiego, marszałek Kowalski oznajmia, iż **projekty ustaw zostaną odesłane do komisji skarbowo - budżetowej.**

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Marszałek Sejmu zakomunikował jeszcze, iż wpłynęło 5 interpelacji klubu posłów PSL i interpelacja grupy posłów SD. Wszystkie interpelacje zostaną odesłane prezesowi Rady Ministrów.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11-ej. Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o projekcie ustawy o ratyfikacji układu polsko-czechosłowackiego.

2) Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o odbudowie Warszawy.

3) Sprawozdanie komisji rolnej o wniosku nagłym posłów SL w sprawie nawozów sztucznych.

4) Sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o wniosku posłów klubu PPS w sprawie powołania komisji planu gospodarczego, oraz

5) Sprawozdania komisji sejmowych w sprawie zatwierdzenia dekretów Rządu Jedności Narodowej.

W rocznicę przekroczenia Odry i Nysy

Bohaterstwo polskich saperów — upamiętnione w rozkazie Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Michała Roli-Zymierskiego

WARSZAWA PAP. — W związku z rocznicą przekroczenia przez wojska polskie Odry i Nysy Łużyckiej, Ministerstwo Obrony Narodowej wydało rozkaz do żołnierzy, w którym powiedziane jest między innymi co następuje:

Dzień 16-go kwietnia — rocznica zwycięskiego przekroczenia Odry i Nysy Łużyckiej — jest świętem wojsk saperskich. Dwa lata temu 16 kwietnia 1945 r. — jednostki inżynieryjno - saperskie WP. swą bohaterską postawą, poświęceniem i umiejętnościami w znacznym stopniu przyczyniły się do zwycięskiego przeprowadzenia tej ważnej **operacji, otwierającej naszym oddziałom drogę do Berlina — do Niemiec.**

Jednostki saperskie mają za sobą pełen chwały szlak bojowy na całej drodze zwycięstw Wojska Polskiego. Pod ogniem nieprzyjaciela saperzy budowali mosty i przeprawy, likwidowali pola minowe, torowali drogę jednostkom piechoty i kolumnom pancernym. Kiedy dziś z dumą i miłością patrzymy na dziedzictwo Piastów — Ziemie Zachodnie, odzyskane krwią żołnierza polskiego — to pamiętamy o **bohaterskich saperach, którzy jako jedni z pierwszych stanęli na tych ziemiach, wnosząc swój cenny wkład w ich odzyskanie.**

Kandydat na gubernatora Triestu

LONDYN (obsł. wł.) — Rozgłośnia londyńska donosi, że rząd ZSRR zawiadomił rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Chin, iż wysuwa na stanowisko gubernatora Wolnego Terytorium Triestu kandydaturę znanego prawnika szwedzkiego, przewodniczącego komitetu opieki nad uchodźcami, Georga Brantinga.

Panika na giełdzie w N. Jorku

Gwałtowny spadek akcji — w obawie przed kryzysem gospodarczym

NOWY JORK PAP. — Giełda nowojorska zanotowała gwałtowny spadek akcji. Po sesji giełdy z dnia 14 kwietnia, — najżywszej od 6 grudnia, akcje spadły do poziomu, zanotowanego po wielkiej panice w 1946 roku.

„Associated Press" uważa, że **przyczyny spadku jest troska, wytworzona problemem rynku pracy, cen i podatków, pod**czas, gdy „United Press" stwierdza, że u podstawy tego krachu leży obawa **przed spadkiem obrotów w przemyśle i handlu.**

Budujemy zręby pokoju świata

Min. Modzelewski mówi na plenum Sejmu o sojuszu z Czechosłowacją

Przedkładając projekt ustawy o ratyfikacji traktatu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Czechosłowacką, min. Modzelewski wskazuje na wstępie, że obóz demokracji polskiej już w okresie PKWN, a nawet wcześniej, ustosunkował się pozytywnie do Republiki Czechosłowackiej. Wyraziło się to zwłaszcza w bezapelacyjnym potępieniu polityki Becka, ukoronowanej uderzeniem w plecy Czechosłowacji w roku 1938.

Ze strony demokracji czechosłowackiej nastąpiła podobna odpowiedź, gdy rząd Czechosłowacki, jako drugi po Związku Radzieckim, nawiązał stosunki dyplomatyczne z rządem RP. Pierwsze próby całkowitego unormowania stosunków pomiędzy obu krajami wyraziły się w zawarciu umów, jak umowy o repatriacji, o rewindykacji, lotnicza i inne. Rozwinęła się również współpraca na terenie międzynarodowym. Już przy konstytuowaniu się ONZ, stanowiska obu krajów bardzo często pokrywały się, a **w okresie konferencji paryskiej nastąpiło umocnienie tej współpracy.** Współpraca między delegacją polską i czechosłowacką na konferencji paryskiej była jak najbardziej przyjazna i w zasadniczych sprawach utrwalenia pokoju w Europie stanowiska obu krajów były stanowiskami podobnymi. Jeszcze lepsze wyniki można było obserwować na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie, gdzie chodziło o rzecz najważniejszą zarówno dla Polski, jak i dla Czechosłowacji, a mianowicie o **przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami. Na tej konferencji** w sprawach najważniejszych: **bezpieczeństwa i pokoju, reparacyj, konieczności odbudowy przede wszystkim krajów zniszczonych — stanowisko rządu polskiego i rządu czechosłowackiego było identyczne.**

Jest to zrozumiałe, bowiem **nie tylko daleka historia, ale i niedawne lata postawiły** oba narody w obliczu krańcowego niebezpieczeństwa **zagłady przez Niemcy.** Obydwa kraje zrozumiały, że tylko **wspólnym wysiłkiem i jak najszerszą współpracą mogą bronić się skutecznie przeciw możliwości nowej agresji. Owocem tego porozumienia było podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy.**

Omawiając poszczególne punkty paktu — minister Modzelewski zwraca uwagę na część wstępną, która mówi, że u podstaw układu leżą wnioski, wyciągnięte z doświadczeń ostatniej wojny, która postawiła obydwa kraje w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa oraz świadomości żywotnych interesów, dążących do wspólnej obrony, na wypadek wznowienia przez Niemcy polityki agresji.

Min. Modzelewski podkreśla również, że wspólna obrona przed takim niebezpieczeństwem leży w interesie utrzymania pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego, co jest najwyższym celem ONZ, do której obydwa kraje należą.

Minister odczytuje następnie art. 2 i 3 układu, które to artykuły zawierają potwierdzenie powyższych założeń, po czym wskazuje, że art 2 mówi, iż **Polska i Czechosłowacja nie będzie czekać, aż możliwość niemieckiej agresji przyjmie realne kontury, ale już wtedy, gdy pojawią się pierwsze symptomy — zarówno rząd czechosłowacki, jak rząd polski będą wspólnie podejmować wszelkie kroki, aby te możliwości zostały zduszone w zarodku.** Jest to wielka zdobycz demokracji polskiej, która pozwala dwóm słowiańskim sąsiadom Niemiec na **wspólną akcję o utrzymanie pokoju** w tej części Europy, a utrzymanie pokoju w tej części Europy jest wzmocnieniem pokoju światowego. (oklaski).

Następnie min. Modzelewski omawia protokół będący załącznikiem do układu — o likwidacji wszystkich spraw spornych w przeciągu dwu lat — oraz sprawę podjęcia rokowań handlowych między obu sojusznikami.

Delegacja polska pod przewodnictwem min. Minca rozpoczęła rokowania w Pradze o zawarcie wszystkich, wyliczonych powyżej układów i umów natury gospodarczej, finansowej i komunikacyjnej (burzliwe oklaski).

Rozwiązaniu wszystkich kwestii, przewidzianych przez układ i protokół sprzyjać będzie fakt, że zarówno Czechosłowacja jak i Polska, która się obecnie buduje, mają solidne podstawy w demokracji.

Żaden pakt w sprawie Niemiec, który nie będzie w swej treści zawierał likwidacji podstaw imperializmu niemieckiego, nie może stać się paktem trwałego pokoju. Zarówno przez nas, jak i przez Czechosłowację zostało uzgodnione w trakcie przygotowania naszego układu o przyjaźni, że **podstawą stosunków z Niemcami musi być umożliwienie konsekwentnej demokratyzacji Niemiec, wpływanie przez nią na losy Niemiec, a to przez wyraźne rozbrojenie i denazyfikację Niemiec, zlikwidowanie karteli i trustów, oligarchii finansowej i junkrów.**

Opinia polska z ogromnym zadowoleniem przyjęła jasne i kategoryczne **stanowisko min Mołotowa w sprawie granic Polski nad Odrą i Nysą. Stanowisko to zasługuje na szczególne uznanie** (długotrwałe burzliwe oklaski). **Opinia polska solidaryzuje się z wystąpieniem min. Mołotowa w odniesieniu do zniszczenia militaryzmu niemieckiego, organizacji bezpieczeństwa w Europie i przyszłego ustroju Niemiec (długotrwałe oklaski).**

„Chcę również podkreślić — oświadcza min. Modzelewski — **że stanowisko Francji w sprawie bezpieczeństwa podobne jest do naszego i stąd poparcie przez min. Bidault naszych granic zachodnich".** (oklaski).

Atmosfera, w jakiej toczyły się nasze rokowania z Czechosłowacją, konieczność umocnienia dalej przyjaźni, jak też i realna możliwość **udaremnienia nowej agresji niemieckiej,** sprawiają, że patrzymy w przyszłość stosunków naszych z Czechosłowacją z całkowitą ufnością. Jestem przekonany, że cała wysoka izba poprze wysiłki rządu Rzeczypospolitej, idące w kierunku **utrwalenia przyjaźni z Czechosłowacją** i zaakceptuje przedłożoną jej ustawę o ratyfikacji układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Republiką Czechosłowacką (długotrwałe oklaski).

Bomba w brytyjskim ministerstwie kolonii

jako protest przeciwko bezprawnej egzekucji w Palestynie

Londyn (obsł. wł.) — Z Jerozolimy donoszą, iż wczoraj rano odbyła się w więzieniu Akra egzekucja 4-ch członków organizacji Irgun Zwai Leumi. Wśród straconych znajduje się Żyd węgierski Dow Gruner, skazany na śmierć w styczniu rb. za udział w zbrojnym napadzie na oficerów **brytyjskich.** Pozostali trzej skazańcy byli schwytani z bronią w ręku i bicząmi.

W obawie przed zapowiedzianymi przez organizację Irgun Zwai Leumi — na wypadek stracenia Grunera — represjami, władze **brytyjskie wprowadziły godzinę policyjną dla ludności żydowskiej na terenie całej Palestyny.** Brytyjskiej ludności cywilnej zalecono nie wydalać się z ufortyfikowanych stref bezpieczeństwa.

Jerozolima (PAP) — Ludność Palestyny dowiedziała się o wykonaniu wyroku na Grunerze z porannego biuletynu radiowego.

Adwokat Grunera, Maks Zeligman, wyraził zdumienie z powodu wykonania wyroku **w chwili, gdy nie nadeszła jeszcze odpowiedź na zgłoszoną do Rady Koronnej apelację.**

Londyn (PAP) — W Ministerstwie Kolonii w Londynie, w części budynku zwanej Dower-House, wykryto w środę bombę owiniętą w brązowy papier, pozornie wyglądającą jak paczka. Bomba posiadała dużą siłę wybuchową i w razie eksplozji cały budynek wyleciałby w powietrze.

Scotland-Yard przeprowadza dochodzenie. W Dower-House mieszczą się biura Ministerstwa Kolonii, załatwiające sprawy gospodarcze, związane z Palestyną. Istnieją przypuszczenia, że bomba została podłożona jako protest przeciwko egzekucji terrorysty żydowskiego Grunera.

LONDYN PAP. — W środę dnia 16 bm. dyżurny urzędnik Scotland Yard'u przyjął telefon od nieznanego osobnika, który oświadczył:

„Pewna organizacja zamierza wysadzić w powietrze gmach ministerstwa wojny dziś o godzinie 16-ej". Oficerowie Scotland Yard'u udali się do ministerstwa wojny, przeszukali gmach, jednakże nie znaleźli nic podejrzanego.

Wyrok na spiskowców węgierskich

Trzej przywódcy skazani na śmierć

Londyn (obsł. wł.) — Z Budapesztu donoszą, iż po 26 dniach rozpraw zakończył się tam proces grupy 12 spiskowców, **którzy dążyli do obalenia ustroju republikańskiego na Węgrzech.**

Na mocy wyroku Trybunału Ludowego, **3-ej oskarżeni zostali skazani na śmierć.** Są to: przywódca spiskowców — Donat, wojskowy szef spiskowców — gen. Weresz oraz jego szef sztabu — gen. Andrasz. 2 oskarżonych skazano na dożywotnie więzienie, reszta otrzymała kary od 7 do 16 lat więzienia.

Hoess zawisł na szubienicy

OŚWIĘCIM PAP. — Dnia 16 bm. o godzinie 10 min. 8 wykonano przez powieszenie wyrok na Rudolfie Hoessie, b. komendancie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza więziennego, ogłoszono wykonanie wyroku o godz. 10 min. 8.

Hoessa stracono poza terenem obozu oświęcimskiego, w miejscu, gdzie był wydział polityczny obozu.

Przy wykonaniu wyroku obecni byli: przedstawiciel rządu, prokuratury w Wadowicach i Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie, Wadowicach i Oświęcimiu.

USA nadal bez telefonów

WASZYNGTON (PAP). Na posiedzeniu, w którym wzięli udział delegaci reprezentujący 340 tysięcy pracowników telefonów w Stanach Zjednoczonych, odrzucono propozycje ministra pracy **Schwellenbacha oddania sporu do rozstrzygnięcia komisji arbitralnej.** Przedstawiciele strajkujących oświadczyli, że **wszelkie propozycje, zmierzające do zakończenia strajku muszą zawierać dane co do wysokości podwyżek, które będą obowiązywały wstecz.**

Uniewinnienie dwóch SS-manów

BERLIN PAP. — Sojuszniczy sąd do spraw przestępstw wojennych uniewinnił Joachima Strucka i Paula Wilhelmsena, oskarżonych o złe traktowanie zestrzelonego podczas wojny lotnika sojuszniczego.

Zmniejszenie przydziałów chleba we Francji

PARYŻ (PAP). Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż **Francji grozi** znaczne zmniejszenie przydziałów **chleba w okresie aż do nowych zbiorów deficyt zbożowy** Francji wynosić będzie 20 tysięcy ton pszenicy, czyli 1/4 całego zapotrzebowania kraju. **Nawet jeżeli przybędą obiecane dostawy ze Stanów Zjednoczonych, to należy się liczyć z poważnym brakiem zboża.**

Napięta sytuacja w Portugalii

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi, że z Portugalii deportowano szereg uczestników ruchu robotniczego, zatrudnionych w stoczniach Lizbony. Około 20 przywódców skierowano do obozu karnego. **Sytuacja w stoczniach pozostaje napięta.**

Nowy rekord szybkości w locie dookoła świata

NOWY JORK (PAP). Milioner amerykański Milton Reynolds **wylądował na lotnisku** La Guardia pod Nowym Jorkiem w środę o godz. 5-ej min. 06 rano, **zdobywając rekord światowy lotu dookoła świata.**

Poprzedni rekord światowy ustanowiony przez Howarda Hughes'a, amerykańskiego milionera i producenta filmowego, ustanowiony został w roku 1938. Hughes **dokonał lotu dookoła świata w 91 godzin 14 minut. Trasa,** którą leciał Hughes była jednak o 5 **tysięcy** mil krótsza niż trasa Reynoldsa. **Samolot Reynoldsa przeleciał 20 tys. mil w 78 godzin 55 minut, pobił więc rekord Hughesa o 12 godz. 13 min.**

Reynolds dokonał swego lotu na 2-motorowym bombowcu, typu Douglas „A 26" w towarzystwie załogi złożonej z 2 osób. Wystartował on z lotniska La Guardia pod Nowym Jorkiem w sobotę o **godz. 22 min. 11, lecąc przeciętnie z szybkością ponad 300 mil na godzinę. Lot prowadził przez Atlantyk, Paryż, Karachi, Kalkuttę, Szanghaj, Tokio, Adak (Alaska) i Edmonton (Kanada).**

— o —

Stassen w Leningradzie

MOSKWA PAP. — Dnia 15 bm. przybył do Leningradu bawiący w ZSRR działacz partii republikańskiej Stanów Zjednoczonych, Harold Stassen wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Zebranie kolarzy ŁKS-u

Sekcja Kolarska ŁKS-u zawiadamia przedwojennych działaczy Sportu Kolarskiego o zebraniu, które odbędzie się w **dniu 17. 4. 1947 r. o godz. 20-ej** w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 67, (lewa oficyna, I piętro).

Z uwagi na ważność spraw będących przedmiotem obrad, ŁKS prosi o jak najliczniejszy udział.

Przeciw zakusom de Gaulle'a

Wspólny front francuskich ugrupowań demokratycznych

PARYŻ PAP. — Komentarze na marginesie ostatniej deklaracji De Gaulle'a, — proklamującej t .zw. „Zrzeszenie ludu francuskiego" są zgodne co do tego, że de Gaulle chce 1) **usunąć dzisiejszy system parlamentarny Francji i znieść partie polityczne, 2) zastąpić go systemem , w którym szef władzy wykonawczej byłby wybierany drogą referendum, przy czym referendum** rozstrzygałoby również ewentualne spory z przedstawicielstwem narodowym, 3) **wskazuje swą osobę, jako ośrodek i program ruchu.**

Podczas gdy z jednej strony w poszczególnych departamentach tworzą się komitety zrzeszenia gaullistowskiego, którego sekretarzem generalnym jest Soustelle, były szef wywiadu de Gaulle'a z drugiej **powstają w różnych punktach kraju „komitety czujności", skupiające komunistów, socjalistów, związki zawodowe, związki rolnicze, byłych kombatantów, ligę praw człowieka, organizacje kobiece i t. d.**

De Gaulle zyska sobie niewątpliwie sympatię petainowców, ale **wywoła natychmiastową odpowiedź wszystkich republikanów, którzy zjednoczą się dla obrony demokracji** — pisze socjalistyczny „Populaire".

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna) „SYNOWIE"
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) „ESKAPADA"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „POJEDYNEK"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) PAWEŁ I GAWEŁ
HEL (ul. Legionów 2—4) „RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
MUZA (Ruda Pabianicka) „PANNA BEZ POSAGU"
OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) NIECZYNNE
POLONIA (ul. Piotrkowska 87) „DUSZE NIEUJARZMIONE"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78) KRYZYS SKOŃCZONY
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) „ZDRADZIECKA KULA"
ROMA (ul. Rzgowska 84) „SYMFONIA MŁODOŚCI"
REKORD (ul. Rzgowska 2) „PONTCARRAL"
STYLOWY, (ul. Kilińskiego 123) PAWEŁ I GAWEŁ
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „KAPRYSNA EKSPEDIENTKA"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40) „KRÓL BROADVAY'U"
TĘCZA (ul. Piotrkowska 108) KRYZYS SKOŃCZONY
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1) „SYNOWIE"
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6) „BOLEK I LOLEK"
WOLNOŚĆ, (ul. Napiórkowskiego 16) „KOBIETA SAMA"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28) „ZYGMUNT KŁOSOWSKI"

Kina: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. seansów 16.30, 18.30, 20.30; niedziele i święta—14.30.

Kino Gdynia pocz. seans 15.30, 17.30, 19.30; niedz. i święta 13.30

Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20; niedz. i święta 14-ta.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Najbliższą premierą Teatru Wojska Polskiego będzie arcydzieło Aleksandra Fredry „ŚLUBY PANIEŃSKIE".

Dziś w czwartek dn. 17 bm. o godz. 15-ej zamknięte przedstawienie „KRAKOWIAKÓW i GÓRALI". Wszystkie bilety sprzedane dla Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Passe - partout nieważne.

TEATR TUR

Dziś i dni następnych znakomita, pełna subtelnej ironii komedia klasyka naszego realistycznego repertuaru Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania" w reżyserii L. Pietraszkiewicza, w dekoracjach Tad. Kalinowskiego, z udziałem Z. Bronowskiej, Wł. Nawrockiej, B. Rachwalskiej, Z. Tymowskiej, K. Dejmeka, K. Leszczyńskiego, J. Świderskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 świetna sztuka amerykańska Williams'a „SZKLANA MENAŻERIA" w znakomitym wykonaniu: Duszyński, Horecka, Jaroń i Mrozowska.

Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.

Początek o godz. 19.15. Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś w dalszym ciągu doskonała operetka F. Lehara „KRAINA UŚMIECHU" z Michałem Ślaskim i Heleną Modrzyńską-Makowską w rolach głównych. Reżyseria Bolesław Horski. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra Lutni pod dyr. Władysława Szczepańskiego. Początek o godz. 19-tej.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17-ej min. 30 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Ostatni tydzień komedi „PANI PREZESOWA".

Od środy dnia 23 bm. „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z A. DYMSZĄ w roli głównej na czele zespołu „Syreny"

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

TEATR „GONG" „OSTATNIE DNI"

Teatr „GONG" gra obecny program już tylko do niedzieli włącznie, po czym opuszcza Łódź, udając się na objazd. „CHOĆ GOŁO, LECZ WESOŁO", grane jest codziennie z udziałem: Romualda Gierasieńskiego, Janowskiej, Kryniczanki, Wilczyńskiej, Bolkowskiego, Dorskiego, Mariena i Szwajcera.

Początek 19.30. Telefon: 174-75.

Bilety ulgowe załatwia codziennie sekretariat od godz. 11 do 13-tej.

DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27

Codziennie o godz. 9 lub 11-ej widowisko zamknięte dla szkół „Historia cała o niebieskich migdałach". W niedzielę 20 kwietnia i 27 kwietnia widowisko otwarte „Cztery mile za piec".

KONCERTY DLA ŚWIATA PRACY

W niedzielę dnia 20 bm. o godzinie 12.30, odbędzie się Poranek Muzyczny Filharmonii Łódzkiej dla świata pracy. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w Wydziale ... Świat. Okr. KZZ pokój Nr 1. Traugutta Nr 18.

PRZETARG

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna w Łodzi powiadamia, że rozpisuje przetarg na dostawę artykułów żywnościowych dla stołówek fabrycznych na m-c maj 1947 r.

Otwarcie kopert odbędzie się dnia 21. 4. rb. o godz. 11-ej w lokalu RCA w Łodzi Pl. Zwycięstwa 2-4 Wydział Zakupów.

Prosimy o złożenie oferty — wyszczególniając również ilość i jakość oferowanego towaru w zamkniętych kopertach z napisem: „Przetarg na dostawy stołówkowe".

RCA zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, przeprowadzenia przetargu ustnego, lub piśmiennego między wybranymi oferentami, oraz unieważnienia przetargu nie podając przyczyn

Nadmieniamy, że RCA reflektuje tylko na towary pierwszej jakości: ziemiopłody, odpowiadające wymogom giełdowym, a mięso i przetwory mięsne tylko pierwszej klasy, odpowiadające klasyfikacji BFA.

Warunki dostawy i pokrycia do omówienia.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach przy ulicy Armii Czerwonej Nr 3 ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę nowej kotłowni.

1. Oferty składać w kopercie zapieczętowanej z napisem „oferta na budowę nowej kotłowni w PZPB w Pabianicach", w Biurze Zakupu Zakładów.
2. Termin składania ofert upływa dnia 8-go maja br. o godz. 10-tej poczym bezpośrednio nastąpi ich otwarcie.
3. Ceny podać na materiały i robociznę, zaznaczając na końcu oferty jaką umowę zbiorową brała firma pod uwagę wyceniając robociznę.
4. Przy wykonywaniu robót obowiązywać będą ogólne i szczegółowe warunki techniczne.
5. Firma zobowiązuje się sprawdzić projekt bez osobnego wynagradzenia ze tę czynność i bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za jego opracowanie.
6. Projekt można obejrzeć i bliższe informacje otrzymać w Wydz. Inwest. i Budwn. Zakładów przy ulicy Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 2, codziennie od godz. 9 do 11-ej.
7. Wadium przetargowe w wysokości 350 tys. złotych wpłacić w Kasie Zakładów, a kwit dołączyć do oferty.
8. PZPB w Pabianicach zastrzega sobie dostawę wszystkich materiałów, prawo zwiększenia lub zmiejszenia zakresu robót, prawo wyboru oferenta, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach przy ulicy Armii Czerwonej Nr 3 ogłaszają przetarg nieograniczony na odbudowę Przędzalni w Oddziale Nr 1 przy ulicy Armii Czerwonej Nr 31.

1. Oferty składać w kopercie zapieczętowanej z napisem: „Oferta na odbudowę Przędzalni Oddziału Nr 1 PZPB w Pabianicach", w Biurze Zakupów.
2. Termin składania ofert upływa dnia 7 maja br. o godz. 10-ej po czym bezpośrednio nastąpi ich otwarcie.
3. Przetarg odnosi się do robocizny. Podać umowę zbiorową, którą Firma brała pod uwagę wyceniając robociznę. Materiały budowlane dostarczą Zakłady.
4. Przy wykonywaniu robót obowiązywać będą ogólne i szczegółowe warunki techniczne.
5. Projekt można obejrzeć i bliższe informacje wraz z ślepym kosztorysem otrzymać w Wydz. Inwest. i Budown. Zakładów, przy ul. Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 2 codziennie od godz. 9 do 11-ej.
6. Wadium przetargowe w wysok. 200 tys. złotych wpłacić w Kasie Zakładów, a kwit dołączyć do oferty.
7. PZPB w Pabianicach zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, a także prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz prawo zwiększenia lub zmiejszenia zakresu robót.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach przy ulicy Armii Czerwonej Nr 3 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie rozbiórki farbiarni luźnej bawełny Zakładów.

Oferty składać w kopercie zapieczętowanej z napisem: „Przetarg na rozbiórkę" w Biurze Zakupu,

Termin składania ofert do dnia 2 maja br. o godzinie 10 bezpośrednio po czym nastąpi otwarcie ofert.

Bliższych informacji udziela Wydz. Inwest. i Budown. Zakładów przy ulicy Marsz. Roli-Żymierskiego Nr 2.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz prawo zwiększenia zakresu robót przewidzianym ślepym kosztorysem.

Wadium przetargowe w wysokości 20 tys. złotych należy złożyć w kasie Zakładów, a kwit dołączyć do oferty.

Ogłoszenie przetargu

„Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 2 im. Norberta Barlickiego" w Łodzi, przy ul. Kapt. Żwirki Nr 19 ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawy węgla z dworca Kaliskiego i Karolewa na ul. Żeromskiego 108.

Firmy przewozowe proszone są o składanie ofert z wymienieniem ceny przewozu od 1 metra. Przeciętna zwózka miesięczna — 800 ton. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na zwózkę węgla" w sekretariacie zakładów, przy ul. Kpt Żwirki 19 do dnia 24 kwietnia rb. do godz. 10-tej rano. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 kwietnia o godz. 11-ej. Derekcja firmy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez podania powodów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3, porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy. Przyjęcia 10—19. tel. 216-48.

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW spec chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7 Tel 212-88.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana PREGIERA ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26a (róg Zawadzkiej). Tel. 169-00.

Dr. MARIA WILKOWA choroby oczu, przyjmuje od 3—4-ej — Świętokrzyska Nr. 6 tel. 179-80.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr. 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Kupno - sprzedaż

ZEGAREK — złoto — srebro — wszelką biżuterię kupuje, sprzedaje, zamienia najkorzystniej Zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4.

FOTOAPARATY, lornetki, wyroby złote i srebrne, złom, zegarki poleca i kupuje „Okazja" Kilińskiego 47.

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz obrączki, zegarki, pierścionki w sklepie 11-go Listopada Nr. 3.

KUPIMY wszelkie igły do maszyn szwalniczych i szczepiarek (ketlarki) oraz do maszyn pończoszniczych. Telefon 120-48.

KUPUJĘ, sprzedaję, zamieniam różne meble, nowe; używane. Kilińskiego 145; tel. 155-31.

Różne

PRACOWNIA FUTER, Marian Sabat PIOTRKOWSKA 92, m: 67, tel: 216-54

FOTO — Atelier Romana Wesołowskiego Pomorska 32 przyjmuje zamówienia na wszelkie prace w zakres fotografii wchodzące. Tanio i solidnie!

TŁUMACZE przysięgli angielskiego, rosyjskiego, hiszpańskiego, francuskiego, niemieckiego i innych języków. Narutowicza 74, tel. 276-18.

Zaofiarowanie pracy

POWAŻNA fabryka w Zgierzu poszukuje głównego księgowego—bilansistę i 2 samodzielnych księgowych. Oferty pod „Fabryka".

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 1 Łódź, Wólczańska 215 poszukują wykwalifikowanych tkaczy kortowych. Zgłoszenia do Wydziału Personalnego.

PRZĄDKI na obrączniaki, podmajstrzy na wrzecionnice baw., tkaczki — tkacze na półwełnę, oraz majster na krosno angielskie poszukiwani: Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego i Wełnianego Nr 22, Łódź, Kątna 39-41 Wydział Personalny.

POTRZEBNY ślusarz i chłopiec na roboty wodociągowe. Zakład ślusarski, Piotrkowska 35 w podwórzu.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wydane w RKU — Łódź i leg. PPR Gorzkowskiego Romana. Kilińskiego 67 — 14.

ZGUBIONO palcówkę i kartę rejestracyjną z RKU Hanchka Edmunda, Pabianice, Narcyza Gryzla 4.

ZGUBIONO leg. tramwajową na m-ce parzyste na nazwisko Pakulski Józef, Pomorska 55.

ZGUBIONO leg. szkolną na nazwisko Finkelsztein Maria. Franciszkańska 15 — 68.

UNIEWAŻNIA się skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą, leg. PPR i legitym. tramwajową na miesiące nieparzyste. Ziemniewicza Jana. Suwalska 9.

Podziękowanie

Za pomyślnie przeprowadzoną operację dr. Baranowiczowi, dr. Altmanowi dr. Rapaporttowi oraz siostrom oddziału chirurgicznego składa najserdeczniejsze podziękowanie.

H. Grausam

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." i kalend histor.; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry", 7.05 Muzyka 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 (z Łodzi) Program na dziś. 7.40 Koncert poranny Orkiestry PR pod dyr. M. Giżelskiego. 8.30 Informacje ogólnopolskie, 8.40 Skrzynka PCK 8.50 (z Łodzi) Informacje lokalne. 8.55 Przerwa. 13.00 Audycja dla szkół — Transmisja z sali „Roma", 14.00 Muzyka. 14.30 Koncert Orkiestry Dętej Zawodowego Związku Pracowników Kolejowych pod dyr. F. Gemrota, 15.00 „Śpiewamy piosenki" — audycja w opr. prof. Rutkowskiego; 15.20 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa" — pog. pióra J. Piotrowskiego; 15.25 „Ze świata radia"; 15.30 Pog. sportowa; 15.40 Ludowa Muzyka Wielkopolska; Wyk. Zespół istrumentalny pod dyr. M. Obsta z udz. S. Stuligrosza — śpiew; 16.00 Dziennik; 16.12 Muzyka rozrywkowa; 16.25 Piotr Czajkowski — Kwartet D-dur w wyk. „Kwartetu Polskiego"; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.10 Komentarz gospodarczy; 17.20 „Muzyka dla wszystkich" — Transmisja z sali YMCA; Wykon. Mała Orkiestra P. R., M. Namysłowska śpiew, Z. Lednicki — skrzypce, T. Bocheński i B. Zalewski — konferan.; 18.20 „10 minut poezji"; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 18.55 Audycja oświatowa TUR-u; 19.05 „Głos Młodych" 19.15 (z Łodzi) Felieton J. Pogoń-Ślizowskiego pt.: „Jan Kiliński w Powstaniu Warszawskim; 19.25 (z Łodzi) Wiadomości sportowe; 19.30 (z Łodzi) Koncert rozrywkowy, wyk. — B. Halmirska i H. Roztworowski — piosenki, przy fort. F. Leszczyńska; 19.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 20.02 Dziennik; 20.20 Trybunał radiowca; 20.30 „Stara Ameryka" — audycja słowno-muzyczna w opr. L. Bursy; 21.00 Słuchow. pt.: „Odwiedziny Alfonsa Daudet" w opr. Z. Zawadzkiej; 21.25 „Melodie świata" — Wyk.: Sekstet Jazzowy J. Haralda z udz. K. Kaliszewskiej — śpiew; 21.45 „Pokrzywy nad Brdą"; 22.00 Kwadrans prozy „Popioły" S. Żeromskiego; 22.15 (z Łodzi) II-ga audycja z cyklu poświęconego K. Szymanowskiemu (z okazji 10-ej rocznicy śmierci (w opr. Mgr. St. Golachowskiego pt. „Młoda Polska"; 22.30 II-ga część audycji z cyklu pświęconego K. Szymanowskiemu; 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23.15 Program na jutro; 23.25 (z Łodzi. Koncert życzeń; 23.55 (z Łodzi) Program lokalny na jutro; 23.57 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się

POSTĘP



— Nie brzdąkaj, wsteczniczko! Ja ci zagram jednem poruszeniem palca całą Dziewiątą Symfonię.

Z życia partii

ODPRAWA DELEGATÓW NA KONFERENCJĘ MIEJSKĄ

W dniu dzisiejszym odbędą się odprawy delegatów na konferencję miejską w następujących dzielnicach:

O godzinie 18-ej Śródmiejskiej-Prawej.
O godzinie 17-ej Lewej-Górnej.
O godzinie 18-ej Staromiejskiej.
O tej samej godzinie Prawej-Górnej.

UWAGA DZIESIĘTNICY ŚRÓDMIEJSK.-LEWEJ!

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie wszystkich dziesiętników dzielnicy Lewej-Śródmiejskiej. Sprawy bardzo ważne.

ZEBRANIE KOBIET PRAWEJ - ŚRÓDMIEJSKIEJ.

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się ogólne zebranie kobiet sympatyczek i członkiń PPR Prawej-Śródmiejskiej.

* * *

W piątek 18 kwietnia o godzinie 18-ej odbędzie się ogólne zebranie sympatyków i członków PPR dzielnicy Prawej-Śródmiejskiej. Na zebraniu film.

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 16-ej zebranie koła pracowników biura firmy „Horak".

O godzinie 15-ej zebranie koła firmy „Pierwsza".

GÓRNA-LEWA:

O godzinie 16-ej zebranie koła firmy „Hofman" oraz koła Nr 5 PZPB. Nr 11.

O godzinie 15.30 zebranie koła firmy „Jesse Branek" oraz koła f. „Weigt".

O godzinie 13.30 zebranie koła pracowników Dyrekcji Przemysłu Bawełnianego.

O godzinie 14-ej zebranie koła fabryki „Warta".

GÓRNA-PRAWA:

O godzinie 8-ej rano zebranie koła 14 Kom. M. O.

O godzinie 13.30 zebranie koła f. „Babat i Danzygier" oraz koła wykończalni firmy „Heirichter".

O godzinie 15.30 zebranie koła firmy „Otto Hau".

WIDZEW:

O godzinie 16-ej zebranie koła „Wi-My".

STAROMIEJSKA:

O godzinie 15.30 zebranie wszystkich kół Fabryki Pończoch „Lido".

O tej samej godzinie zebranie koła „Abel i Wagner".

BAŁUTY

O godzinie 16-ej zebranie koła Fabryki Mebli oraz koła Stolarni „Dar".

O godzinie 15-ej zebranie koła wykończalni firmy „Buhle".

O godzinie 18.30 zebranie koła terenowego „Naprzód".

OFIARY

Z inicjatywy kół PPR został zebrany fundusz na święcone dla Żołnierza Polskiego w następujących firmach: PZPB Nr 11 (Steinert) 3,536 zł, Schicht 4,380 zł, Heisler 1.250 zł. PZP. Dz. Nr. 3 — 3,670 zł, Zarzew 2.064 zł, CZPSk. 10,175 zł, „Wega" — 870 zł, PZPB Nr 7 firma Eisenbraun 3,424, Weigt — 2.508 zł, Freidenberg 970 zł, Bistram 2,638 zł, Buhle (Dąbrowska) 340 zł, Państwowa Fabryka Zegarów — 187 zł, PZPB Nr 17 — 2,970 zł, Teitelbaum — 1,585 zł.

Dyżury aptek

Wagner, Piotrkowska 67
Rytel, Kopernika 26
Kon, Plac Kościelny 8
Hamburg, Główna 50
Groszkowski, 11 Listopada 15
Raczyński, Kątna 54
Krasińska Jaracza 32.

— o —

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Ze sportu

„Jak zdobyłem mistrzostwo Polski..."

Opowiada Pietraszewski, mistrz Polski w wyścigu na przełaj



L. Pietraszewski (DKS), mistrz Polski w wyścigu na przełaj na rok 1947.

Gdy Lucjan Pietraszewski wybierał się do Warszawy na wyścig o mistrzostwo Polski na przełaj, nawet w jego klubie nikt nie liczył poważnie na sukces Lutka. Warszawa o warszawiacy nie budzą zaufania u łodzian. Kapiaki, Napierały, a i ci z młodszej generacji też już nauczyli się od starszych różnych tricków i „kancików" za pomocą których nie jednego „asa" potrafili wywieść w pole na równej trasie, a co dopiero w wyścigu po bezdrożach i różnych gruzach... Ale jakoś tym razem poszło i to poszło nadspodziewanie dobrze. Pietraszewski Lucjan po raz pierwszy w historii wyścigów przełajowych przywiózł do łodzi koszulkę z białym orłem, a w pierwszej dziesiątce uplasowało się aż pięciu łodzian.

Rozmawiamy właśnie z dwoma uczestnikami wyścigu warszawskiego: mistrzem Polski L. Pietraszewskim i jego kolegą klubowym Wojcieszkiem z DKS-u.

PRZEZ PŁOTY I GRUZY

— Wyścig był nie tylko trudny, ale również pełen niespodzianek — mówi świeżo upieczony mistrz Polski. Trasa składała się z dwóch okrążeń po 15 km i wiodła przez płoty, gruzy i wyboje. Sam start również nie należał do łatwych. Wezwano nas wszystkich na odprawę i kazano pozostawić rowery w odległości 100—150 metrów. Nikt nie przeczuwał podstępu. Tymczasem po odprawie padł od razu strzał startera. Każdy z nas rzucił się po swoją maszynę, ale nie od razu mógł ją w ogólnym zamęcie odnaleźć. Później trzeba było sforsować płot, jakieś rumowiska, aby wydostać się na bruk ulicy Konwiktorskiej. Trasy możliwej do jazdy było wszystkiego 75—85 procent. Resztę trzeba było biec z rowerem na plecach.

JAK PIETRASZEWSKI NIE DAŁ SIĘ „OSZUKAĆ" WARSZAWIAKOM.

— W drugim okrążeniu objąłem prowadzenie — mówi Pietraszewski wraz z Siemińskim i Napierałą z Warszawy. Na gruzach wyprzedzali mnie warszawiacy, ale tam gdzie można było jechać odrabiałem utracony teren. Trasy nikt z nas nie znał, była jednak tak dobrze obstawiona, że nikt z nas nie błądził. Najtrudniej było „zdobyć" Wybrzeże Kościuszkowskie i przebyć wąski przesmyk tuż nad Wisłą.

Pod Bramą Straceń mieliśmy rzucić wiązankę kwiatów. Ponieważ prowadziłem wyścig chciano je wręczyć mnie, ale ja sfrajerowałem się — mówi z uśmiechem nasz rozmówca. Myślałem, że szykuje tu się jakiś „kant". Gdy będę zajęty kwiatami — myślałem — przeciwnicy mci dadzą „ chodu". Kwiaty więc zamiast mnie rzucił Kapiak Józef.

— Na bieżnię „Polonii" — mówi dalej mistrz Polski — wpadłem o jakieś 80 metrów przed drugim zawodnikiem. Gdy zsiadałem z roweru omal ze zmęczenia nie „wyplułem serca". Wolałbym przejechać 200 km po równej szosie, aniżeli te głupie 30 km.

WOJCIESZEK MIAŁ PECHA

Gorzej od Pietraszewskiego poszczęściło się Wojcieszkowi. Łodzianin przebił gumę i ukończył wyścig bez powietrza na 14 miejscu. Nie jest to źle. Wojcieszek ma dość trudne warunki pracy zawodowej, pracuje bowiem w magazynie towarów surowych w tkalni, a więc w ciągłym kurzu. Najbardziej jednak odczuwa brak ruchu. To go dobija.

— Wolałbym już — mówi — być dozorcą, aby tylko pracować na powietrzu i mieć trochę ruchu.

Sądzimy, że dyrekcja pójdzie doskonałemu kolarzowi na rękę i wcześniej czy później da mu pracę taką, jakaby mu najbardziej odpowiadała.

Pietraszewski i Wojcieszek wsiadają na swe maszyny. Nowy rower mistrza Polski (f-my St. Krakowiaka) nie wygląda że przebył taką ciężką próbę. Nie wygląda zresztą na to i jego właściciel. Jest już wypoczęty i gotów do dalszych podobnych prób.

— o —

Znów bieg na przełaj

Tym razem lekkoatleci szykują się do biegu

ŁOZLA podaje do wiadomości, że 20 kwietnia rb. odbędą się biegi na przełaj o mistrzostwo Polski: dla kobiet na dystansie 2.400 m, dla mężczyzn na przestrzeni 8,000 m.

Biegi odbędą się w Parku Ludowym na stadionie RKS TUR (dojazd tramwajami 10 i 13). Zawodnicy muszą zgłosić się o godz. 8 na wymienionym stadionie.

Zgłoszenia będą przyjmowane w sekretariacie ŁOZLA **w dniach 18 i 19 bm. od godziny 18 do 20-ej.** Opłaty zgłoszeniowe wynoszą 50 zł. od zawodnika.

Równocześnie zobowiązuje się kluby na terenie Łodzi do wydelegowania do 10 sędziów punktowych (minimum 5), którzy powinni się zgłosić o godz. 8 na wspomnianym stadionie.

— o —

Ł.O.Z.P.R. składa kondolencje

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Ręcznej wyraża pełne wyrazy współczucia dla pp. Nowaków z powodu przedwczesnej śmierci ich dziecka oraz prosi członków o wzięcie udziału w pogrzebie, który odbędzie się dnia 17 kwietnia br. o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Zamenhofa 38.

Zarząd Ł. O. Z. P. R.

Na powodzian

Koło PPR Hurtowni przy Centrali Fabrycznej, złożyło na powodzian zł. 1500 — (tysiąc pięćset złotych)

Wytwórnia Polskiego Monopolu Tytoniowego w łodzi w dniu 14 kwietnia 47 r. wręczyła czek na sumę zł. 271.627.— na ręce Prezydenta Miasta łodzi tow. Stawińskiego na rzecz powodzian.

Pracownicy łódzkiej Farbyki Maszyn w łodzi, Przędzalniana 33 złożyli sumę 5.570 zł. zebraną przez Radę Zakładową z inicjatywy fabrycznego koła PPR.

Koło terenowe Nr. 2 Polskiej Partii Robotniczej Dzielnicy Śródmiejska Prawa zł. 1.372.—

ZWM Lutomiersk zebrane po meczu piłkarskim z papiernią z Pabianic zł. 2.600.—.

Z okazji imienin tow. Kędzierskiego Leona, zamiast kwiatów wpłacono 2.500.— na budowę Domu KC. PPR w Warszawie przez funkcjonariuszy Dzielnicy Nr. 3352, Śródmiejska-Lewa.

500 zł. (słownie pięćset złotych) — ofiara na powodzian od Bartosika Jana pracownika Państw. Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 2, im. Norberta Barlickiego.

500 zł. (słownie pięćset złotych. ofiara na powodzian od Krysiaka, pracownika Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 2 im. Norberta Barlickiego.

Z okazji narodzin syna przewodniczącego koła ZWM przy Wojewódzkim Komitecie Żydowskim kol. Aleksandra Klugmana członkowie koła zamiast prezentu składają 2.800 zł dla powodzian.

Zgłaszajmy się na kurs sędziów piłki ręcznej

W.S.S. Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej organizuje kurs sędziów piłki ręcznej, który rozpoczyna się dnia 21 kwietnia br. o godzinie 19-ej w lokalu Polskiej YMCA.

Z uwagi na to, że Łódzki Okręg odczuwa dotkliwy brak sędziów piłki ręcznej, zwracamy się do osób zaawansowanych w tej gałęzi sportu (jak byli zawodnicy) oraz miłośnicy tego sportu, o jak najliczniejsze zgłaszanie się na wspomniany kurs.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje przewodniczący W.S.S. Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w lokalu Polskiej YMCA, Łódź, ul. Moniuszki 4a.

Z wielkomiejskiego dna

AMATOR BIELIZNY

Przy ulicy Malinówek 11, nieznany sprawca skradł Andrzejczak Ewie większą ilość bielizny i garderoby.

KTO WIE COŚ O NICH?

Z ulicy Dowborczyków 29 wyszedł i nie powrócił Stasiak Teofil, lat 15.

Z ulicy Targowej 23 wyszedł i nie powrócił Kurkowski Walenty, lat 41.

Z ulicy Śląskiej 8 w Rudzie Pabianickiej wyszedł i nie powrócił 23-letni Lewandowski Lucjan.

JESZCZE IM ŹLE!

Milicja Obywatelska wciąż notuje ucieczki Niemek. A więc z mieszkania Fijałkowskiego Zygmunta w Rudzie Pabianickiej przy ul. Garapicha zbiegły 2 Niemki — Artura Karbiel, ur. 5.4.1909 i Alma Karbiel, ur. 23.2.1921.

Od obywatela Chudeczka Franciszka z ulicy Pogonowskiego 87 uciekła Niemka, Szydler Leokadia, lat ok. 30, wynajęta z obozu w Sikawie.

Tamże wynajęta Fidler Stefania, lat 36, zbiegła z mieszkania ob. Dąbrowskiej Wandy, przy ul. Piotrkowskiej 116.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w łodzi Komitet Redakcyjny. Red i Adm. łódź. Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Zakł Graf. Sp Wyd. „łódzki Instytut Wydawniczy" D 012927

Osiągnięcia Przemysłu Włókienniczego na Ziemiach Odzyskanych

W wyniku okupacji niemieckiej poniósł przemysł włókienniczy w Polsce Centralnej kolosalne straty. Niektóre kwitnące przed wojną ośrodki, jak np. Białystok, starte zostały z powierzchni ziemi, inne w mniejszym lub większym stopniu ucierpiały.

Straty nasze w samym tylko parku maszynowym, nie licząc strat w budynkach, surowcach i gotowych wyrobach, oraz strat wynikłych z wyniku fizycznego wytępienia dużej części wykwalifikowanych robotników i sił technicznych, sięgają sumy około 150 milionów dolarów (wg. cen z r. 1937).

Straty te w drobnym tylko stopniu zostały zrekompensowane przez objęcie przemysłu włókienniczego na Ziemiach Odzyskanych.

Według danych niemieckich (Handbuch der Deutschen Zellwoll-Wirtschaft, Berlin 1941) czynnych było w r. 1939 na Dolnym Śląsku około 28.000 krosien i około 300.000 wrzecion.

Jak uruchamiano przemysł na Ziemiach Odzyskanych

Natomiast w roku 1945, w chwili obejmowania przez nas przemysłu dolnośląskiego, zinstalowanych było tylko niewiele ponad jedną czwartą przedwojennego parku maszynowego. Większość fabryk była zdemontowana, maszyny wywiezione lub ukryte, magazyny przeważnie ogołocone z surowców, a załogi fabryczne w dużym stopniu ewakuowały się wraz z uciekającymi wojskami niemieckimi.

Dla uruchomienia produkcji trzeba było włożyć olbrzymi wysiłek.

Trzeba było zmobilizować odpowiednie fundusze, odnaleźć maszyny pochowane niekiedy nawet po stodołach i usunąć uszkodzenia maszyn i instalacji. Trzeba było zabezpieczyć pozostałe remanenty poniemieckie i zapewnić dostawę surowców niezbędnych dla rozwoju produkcji. trzeba było rekrutować od nowa do fabryk robotników i personel techniczny z pozostałych tu na miejscu Niemców, a równolegle trzeba było, oczywiście, przystąpić do werbowania i szkolenia obsługi polskiej. Z całej Polski zjechali się inżynierowie, technicy, robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani, a każdy z nich starał się włożyć swoją cegiełkę w dźwigający się gmach odbudowy.

Poważnie dopomogły przemysłowi na Ziemiach Odzyskanych tzw. patronaty. Fabryki włókiennicze w Polsce Centralnej obejmowały opiekę nad poszczególnymi zakładami pracy na Zachodzie. Chociaż i na starych terenach było bardzo ciężko, chociaż i tu przeżywano straszliwe nieraz braki, to jednak po bratersku dzielono się z Ziemiami Odzyskanymi — wysyłając kadry wykwalifikowane, udzielając pomocy organizacyjnej (surowce, urządzenia) i finansowej. Cały kraj stanął do walki o jak najszybsze zagospodarowanie Ziem Odzysaknych.

Stan dzisiejszy

W rezultacie udało się dolnośląski przemysł włókienniczy do tego stopnia uruchomić, że w czwartym kwartale roku 1946 Ziemie Odzyskane dostarczały 16 procent ogólnopolskiej produkcji bawełnianej, 43,8 procent produkcji włókien łykowych, 5,5 procent produkcji wełnianej, 14,2 procent produkcji jedwabno-galanteryjnej, 25,6 procent artykułów technicznych, 14,2 procent konfekcji itd.

Najlepiej mogą ilustrować tendencje rozwojowe przemysłu na Ziemiach Odzyskanych zmiany, zachodzące stopniowo w stanie zatrudnienia.

Jeśli w końcu sierpnia 1945 r. w przemyśle włókienniczym na Ziemiach Odzyskanych pracowało 4.500 pracowników, z czego aż 4.180 Niemców, co stanowiło 93 procent zatrudnionych, to w marcu 1946 r. pracowało już 35.858 osób, z czego Niemców 17.170 osób (47 procent zatrudnionych).

W grudniu 1946 r. sytuacja uległa radykalnej zmianie.

Przemysł włókienniczy na Ziemiach Odzyskanych zatrudniał już 58.103 osoby, z czego Niemców już tylko 4.931, co stanowiło 8,5 procent zatrudnionych. Na przełomie lat 1946 i 1947 pracowało więc na Ziemiach Odzyskanych już ponad 53 tysiące polskich włókniarzy.

Szkolimy nowe kadry włókniarzy

Zachodzi pytanie: skąd rekrutowali się robotnicy-Polacy?

Część sił roboczych wykwalifikowanych dostarczył przemysł Polski Centralnej. Resztę trzeba było szkolić. Przez szkolenie masowe — przeszło 11,027 osób. Przez trzymiesięczne Kursy Przysposobienia Przemysłowego obejmujące obok zajęć praktycznych również i przedmioty ogólnokształcące — przeszło 2.771 osób.

W 32 szkołach dokształcających pobierało naukę ponad 2.000 młodocianych robotników.

Niezależnie od tego zorganizowano na Ziemiach Odzyskanych 5 kursów podmistrzowskich, na których wyszkolono 138 pracowników technicznych, oraz 3 kursy specjalne (administracyjny, buchalteryjny i planowania), przez które przeszło 148 pracowników.

W Bielawie, Nowej Soli i Kamiennej Górze zorganizowano trzy szkoły przemysłowo - włókiennicze o poziomie średniej szkoły zawodowej. Wysiłki te dały już wyniki.

Również i w dziedzinie włókiennictwa widać wyraźnie, że Polska wstąpiła zdecydowanie na drogę uprzemysłowienia, zmieniając swą strukturę z rolniczo-przemysłowej na przemysłowo-rolniczą.

Rozbudowa opieki nad matką i dzieckiem

Równolegle z wzrostem produkcji i wzrostem stopnia uruchomienia oraz zatrudnienia, równolegle z procesem repolonizacji Ziem Odzyskanych i rozwojem szkolnictwa następuje systematyczna rozbudowa urządzeń socjalnych. Na dzień 15 lutego 1947 r. istniało w przemyśle włókienniczym na Ziemiach Odzyskanych 26 żłobków, w których umieszczono 650 niemowląt. W tym samym czasie istniało tam 19 przedszkoli, do których uczęszczało około 900 dzieci w wieku od lat 3 do 7-miu. Stacje opieki nad matką i dzieckiem w Nowej Soli i Gnaszynie objęły swoją opieką około 1.000 dzieci.

Dzięki tym wszystkim poczynaniom stał się przemysł włókienniczy na Ziemiach Odzyskanych ważkim czynnikiem produkcji włókienniczej w Polsce i ważkim czynnikiem w całokształcie naszej produkcji. Udział jego w ogólnopolskiej produkcji włókienniczej w czwartym kwartale 1946 roku wynosił już 16 procent i wykazywał dalszą, szybką tendencję rozwojową.

Zrośnięcie się Ziem Odzyskanych z Macierzą

Włókiennictwo na Ziemiach Odzyskanych zrasta się coraz bardziej z przemysłem w Polsce Centralnej.

Dzięki wzajemnej współpracy następuje przekazywanie przędzy z Polski Centralnej do przemysłu dziewiarskiego na Ziemiach Odzyskanych i tylko dzięki temu może on pracować z należytym obciążeniem. Przemysł lniarski na Ziemiach Odzyskanych nie posiada surowca na miejscu i korzysta z surowca, uprawianego w Polsce Centralnej. Wzajemna wymiana artykułów technicznych, chemikalii, instalacji, sił fachowych itp. jest również poważnym czynnikiem rozwoju całego przemysłu włókienniczego w Polsce.

Przemysł Ziem Odzyskanych eksportuje

Produkcja Ziem Odzyskanych kierowana jest nie tylko na rynek wewnętrzny. Poważne ilości tkanin, a zwłaszcza lnianych, kierowane są na rynki zagraniczne, gdzie z powodu swojej wysokiej jakości stają się coraz bardziej poszukiwane. Od odbiorców wpłynęły również liczne zapytania na temat tkanin bawełnianych i wełnianych.

Wywóz tkanin wyprodukowanych na Ziemiach Odzyskanych daje nam z kolei możliwości przywozu tak cennych i niezbędnych dla nas surowców włókienniczych. Wywóz tkanin staje się szczególnie ważnym w okresie wykonywania trzyletniego planu inwestycyjnego i według przewidywań już w roku 1947 Ziemie Odzyskane uczestniczyć będą w eksporcie w około 20 procentach, z dalszą szybką tendencją do wzrostu. Niepotrzebnie więc martwią się pp. Marshall i Bevin rzekomo katastrofalnymi skutkami rzekomego wypadnięcia naszych Ziem Zachodnich z europejskiego obrotu towarowego.

Plan trzyletni pchnie naprzód rozwój ziem nad Odrą i Nysą

W ciągu najbliższych trzech lat przewiduje się w przemyśle włókienniczym na Ziemiach Odzyskanych inwestycje w wysokości 2 miliardów 160 milionów złotych. Kwota ta stanowi około 25 procent sum, przeznaczonych w planie trzyletnim na inwestycje w przemyśle włókienniczym.

W wyniku wykonania planu inwestycyjnego i systematycznego podwyższenia wydajności parku maszynowego, przewiduje się wzrost wartości produkcji z około 145 milionów zł. w roku 1946 do 213 milionów zł. w r. 1947, 314 milionów w r. 1948 i 484 milionów zł. w r. 1949 (według cen z r. 1937). W ten sposób udział Ziem Odzyskanych w produkcji przemysłu włókienniczego wzrośnie do 18 procent w r. 1947, 21,7 procent w r. 1948 oraz 25,3 procent w r. 1949.

Z ważniejszych prac planowanych na Ziemiach Odzyskanych wymienić należy:

1. Ostateczne rozpracowanie nowej technologii włókna syntetycznego — steelonu, rozwiązanej już w skali laboratoryjnej i półfabrycznej. Montaż aparatury w Jeleniej Górze o produkcji 75 kg na dobę. Wstępne prace związane z montażem fabryki włókien syntetycznych w Gorzowie o produkcji kilku tysięcy kilogramów na dobę.

2. Budowa największych w Polsce zakładów przemysłu wełnianego pn. „Polska Wełna" w Zielonej Górze.

3. Montaż przędzalni wełny czesankowej w Stabłowicach, liczącej 20.000 wrzecion.

4. Uruchomienie i rozbudowa fabryki dziewiarskiej w Lignicy.

Długofalowy plan inwestycji

W planie długofalowym przewiduje się przede wszystkim zlikwidowanie dysproporcji pomiędzy przędzalnictwem i tkactwem i budowę szeregu przędzalń, liczących razem 360.000 wrzecion (Lubań 250.000, Dierig 60.000, Prądnik 50.000).

Przewiduje się również uruchomienie fabryki włókien syntetycznych w Gorzowie i montaż fabryki włókienniczej w Jeleniej Górze o produkcji 60 ton na dobę, oraz w Szczecinie (o produkcji 10 ton na dobę). Zbudowane także zostaną fabryki azbestu i uszczelnień, cewek, igieł oraz olbrzymia bielarnia tkanin lnianych w Wałbrzychu.

Dla planowego rozwoju przemysłu włókienniczego i dla zapewnienia mu wykwalifikowanych kadr, przewiduje się uruchomienie Wydziału Włókienniczego przy Politechnice Wrocławskiej oraz utworzenie dwóch włókienniczych szkół technicznych na Ziemiach Odzyskanych.

Należy się spodziewać, że wszystkie te zamierzenia zostaną w pełni i należycie wykonane. Nie ma też takiej siły na świecie, która mogłaby oderwać Ziemie Zachodnie od Polski. Jeremiady anglosaskich protektorów Niemiec mogą spotkać w Polsce tylko pogardę dla tych, którzy mają tak krótką pamięć i zapomnieli o cierpieniach Polaków i swych własnych obietnicach. Naszą odpowiedzią jest praca nad umocnieniem więzów, łączących te prastare polskie ziemie z całą Rzecząpospolitą.

W. Lemiesz.

W Polsce nie będzie inflacji

Zdecydowana polityka finansowa Rządu

Minister Skarbu — tow. Dąbrowski, stwierdził w swym przemówieniu, wygłoszonym na onegdajszej sesji Sejmu.

„Byliśmy i jesteśmy zdecydowani jak najenergiczniej, wszelkimi środkami bronić stałości naszej waluty. Nie do przyjęcia dla nas jest, mimo, że łatwiejsza, polityka inflacji czy deflacji".

W tych słowach zawarta została najważniejsza wytyczna naszej polityki gospodarczej: walka z inflacją, walka o stałość naszej waluty.

Na naszym biurku redakcyjnym gromadzą się listy. Listy z żądaniami niejednokrotnie — w olbrzymiej większości słusznymi. Pracownicy czy robotnicy takiej czy innej fabryki zarabiają za mało. Za mało otrzymują emeryci takiej czy innej instytucji. Takie czy inne miasto domaga się szybszej odbudowy mostu, wyasygnowania kredytów na szybsze uruchomienie elektrowni. Taki czy inny powiat wymaga szybkiej a kosztownej odbudowy tylu to i tylu gmin. Wszystko to jest słuszne, wszystko to jest usprawiedliwione.

Jakże by się nieraz chciało wydrukować to wszystko z serdecznymi słowami poparcia! Jakże by się chciało powiedzieć: tak — trzeba to zrobić, niech Rząd Rzeczypospolitej wykona to jak najszybciej!

Cała rzecz w tym, że nam tego **NIE WOLNO.**

Nie wolno nie dlatego, że zabroni nam tego ktoś z zewnątrz. Nie wolno dlatego, że zabrania nam tego nasze **sumienie**, nasza **świadomość**, nasz **rozum**. Nie wolno dlatego, że żądać tego, byłoby żądać zastrzyku, który po chwilowym ożywieniu, przynosi choremu śmierć.

Żadna podwyżka płac przy niezmienionej sumie towarów nie przyniesie poprawy bytu pracującego człowieka. Spowoduje tylko chaos gospodarczy, który najgorzej odbije się właśnie na człowieku pracy. Jedna jest droga podniesienia poziomu materialnego mas pracujących: podniesienie produkcji, podniesienie wydajności pracy, powiększenie sumy towarów na rynku.

Nie wolno drukować banknotów, jeśli wzrost ich obiegu nie odpowiada rzeczywistemu, normalnemu wzrostowi obrotów gospodarczych. Kraj, który narusza tę zasadę, musi stoczyć się w otchłań inflacji.

My jej nie naruszamy. W ciągu roku 1946 zadłużenie Skarbu Państwa w Banku Narodowym spadło o ćwierć miliarda. Wzrost obiegu banknotów wzrósł o 4,5 miliarda zł, — tj. o 7,5 procent poprzedniej sumy obiegu. Każdy przyzna, każdy wie, że produkcja i obroty gospodarcze w kraju wzrosły od 1 stycznia 1946 roku do 1 stycznia 1947 r. o wiele więcej, niż 7,5 procent. Innymi słowy: ten wzrost obiegu jest normalny, jest usprawiedliwiony.

Idziemy drogą trudną, ciężką, ale jedynie słuszną.

Czarnogiełdziarzami, którzy robią panikę i śrubują w górę „czarny kurs" dolara, powinna zająć się Komisja Specjalna i Bezpieczeństwo. Ale w każdym razie trzeba stwierdzić: żadne ich machinacje nie pchną kraju w otchłań. **W Polsce nie będzie inflacji.**

Wędrówki po Polsce

UJAWNIŁ SIĘ 74-OSOBOWY ODDZIAŁ

W Lubartowie pod Lublinem do komisji ujawniania zgłosił się 74-osobowy oddział WIN pod dowództwem komendanta oddziału ps. „Jurek". Ujawniający się złożyli 8 rkm, 25 automatów, 36 karabinów, pistolety, rakietnice, amunicję, radiostacje nadawczo-odbiorcze oraz maszynę do pisania.

SKAZANIE NIEUCZCIWYCH STRAŻNIKÓW

Przed sądem doraźnym w Bydgoszczy stanęli 3 strażnicy nocni, którzy dokonali kradzieży 16 kartonów czekolady w fabryce „Społem" w Bydgoszczy.

Sąd doraźny skazał Kazimierza Wójcikiewicza na karę 7 lat więzienia, Kawczyńskiego Jana na 5 lat i Szymańskiego Józefa na 3 lata więzienia. **Skazani nie korzystają z amnestii.**

PRODUKCJA KAMIENIOŁOMÓW W ZŁOTORII

W powiecie Złotoria na Dolnym Śląsku znajdują się największe w Polsce, a drugie co do wielkości w Europie kamieniołomy, produkujące kamień wapienny oraz dolomit na potrzeby hut dolnośląskich oraz hut w Częstochowie i Starachowicach.

W ciągu roku ubiegłego kamieniołomy podniosły produkcję o 630 proc. w porównaniu z pierwszym rokiem pracy.

Wydobyto ogółem 123.324 ton materiału

Sprawa ustroju Niemiec

Centralizm czy federacja?

Sprawa przyszłego ustroju Niemiec znajduje się wciąż w ogniu dyskusji moskiewskich, jako jeden z najgłówniejszych punktów traktatu pokojowego. Wysuwane są — jak wiadomo — dwie koncepcje: ZSRR jest zwolennikiem utworzenia centralnego rządu niemieckiego o kompetencjach administracyjnych, obejmujących całe terytorium Niemiec; mocarstwa anglosaskie oraz Francja skłaniają się ku idei federalizacji państwa niemieckiego, tj. rozczłonkowania go na szereg odrębnych formacji autonomicznych, związanych luźno w zasadniczych jedynie dziedzinach życia państwowego. Pogląd Rządu Polskiego, tak samo jak rządów Jugosławii, Czechosłowacji i szeregu innych państw sojuszniczych, jest zgodny z tezą radziecką, to znaczy opiera się na koncepcji ustroju centralizacji Niemiec.

Zabezpieczenie pokoju

Sprawa na pozór nie jest jasna i może nawet tu i owdzie wywoływać nieporozumienia. Wszystkim, oczywiście, chodzi w zasadzie o stworzenie takiego ustroju niemieckiego, któryby w stopniu możliwie najwyższym zabezpieczył Europę od ewentualności nowej agresji, któryby zniszczył lub przynajmniej osłabił ducha odwetu i zaborczości, tak żywo przejawiającego się w narodzie niemieckim. Wydaje się więc na pierwszy rzut oka, że najlepszą drogą do osiągnięcia tego celu jest właśnie federalizacja, tj. rozbicie Niemiec na szereg drobnych organizmów państwowych, pozbawionych na zawsze możności zbrojnych wystąpień, prowokacji i napadów wojennych. A już państwa słowiańskie, najbardziej świadome źródeł i podstaw niebezpieczeństwa niemieckiego, powinny — zdawałoby się — bronić właśnie koncepcji federacyjnej. A jednak jest inaczej — dlaczego? Ta rzekoma sprzeczność wymaga analizy i wyjaśnienia.

Likwidacja motorów odwetu

Dążenie każdego narodu do osiągnięcia jedności i wspólnoty w ramach własnego ustroju państwowego stanowi naturalny i zrozumiały proces historyczny, toteż przykładów takiego politycznego jednoczenia się dzieje nowoczesne dostarczają bez liku. Jest to proces niewątpliwie zdrowy, zgodny z prawami i logiką historii, a więc nieodwracalny i nie dający się zahamować sztucznie wznoszonymi przeszkodami. Oczywiście, państwa alianckie mają dziś dość sił i środków, by wprost narzucić Niemcom ustrój federacyjny i zmusić do jego przyjęcia. Byłaby to jednak polityka bardzo nieprzezorna i krótkowzroczna. Narzucenie Niemcom siłą form ustrojowych, sprzecznych z aspiracjami narodowymi, dałoby reakcjonistom niemieckim wszelkiego autoramentu — od neo-hitlerowców do Schuhmachera i S-ki potężną, niezawodną broń do ręki. Walka o „zjednoczenie Niemiec" stałaby się dogodną odskocznią i hasłem bojowym do rozpętania szowinistycznych i odwetowych namiętności. Wątła, w powijakach jeszcze będąca demokracja niemiecka stanęłaby bezbronna wobec dążeń do narodowego zjednoczenia; bezbronna tym bardziej, że takie zjednoczenie nie kłóci się bynajmniej z zasadami demokratycznymi i nie może być z punktu widzenia tych zasad ideologicznie zwalczane.

Tak więc narzucenie Niemcom ustroju federacyjnego nie osłabiłoby w rezultacie nacjonalizmu i militaryzmu niemieckiego, lecz przeciwnie, dodałoby tym siłom niszczycielskim energii narodowej, która wprawiłaby w ruch wszystkie dźwignie i motory polityki odwetu. A więc — zamiast uspokojenia, zamęt i niepokój; zamiast Niemiec spacyfikowanych i demokratyzujących się — Niemcy groźne dynamiką „zjednoczenia", dyszące zemstą przeciwko wszystkim, którzy ich zjednoczeniu państwowemu stoją na przeszkodzie.

Gwarancja wypełnienia zobowiązań

Problem ustroju Niemiec zawiera jeszcze szereg innych arcyważnych momentów i nie ogranicza się bynajmniej do kwestii określonej i z góry przewidywanej reakcji narodu niemieckiego na próbę narzucenia mu form federacji państwowej. Traktat pokojowy nałoży — rzecz jasna — na Niemcy szereg zobowiązań natury politycznej, finansowej, gospodarczej itd., a w związku z tym wyłania się doniosła kwestia odpowiedzialności za ścisłe i dokładne wypełnienie tych zobowiązań. Nie wymaga udowodnień twierdzenie, iż jeden centralny rząd niemiecki daje bez porównania większe gwarancje wypełnienia traktatowych zobowiązań, niż dziesięć albo więcej rządów federacyjnych. Każdy z nich bowiem starałby się zrzucić obowiązki traktatowe na barki rządów pozostałych, a w rezultacie mielibyśmy obraz gremialnego uchylania się od odpowiedzialności, innymi słowy — realizacja klauzul traktatu przeszłaby w sferę fikcji bez pokrycia.

Kontrola władz centralnych

Ale to jeszcze nie wszystko. Realizacja postanowień traktatu wymaga niezbędnie stałej i długotrwałej kontroli aliantów nad całokształtem życia państwowego Niemiec, a przede wszystkim nad poczynaniami i działalnością organów rządzących. Rzecz jasna, że taka kontrola może być wykonywana łatwiej i bardziej wszechstronnie w stosunku do jednego centralnego rządu, niż wtedy, gdyby istniało kilkanaście rządów federacyjnych. A więc i ten niemało ważny moment przemawia za scentralizowaniem władzy państwowej w Niemczech.

Konieczność reform społecznych

Przed przyszłym rządem niemieckim, jeśli będzie miał szczere i rozumne intencje istotnego zdemokratyzowania zarówno ducha, jak form niemieckiego życia publicznego, stanie wielkie zadanie przeprowadzenia szeregu **reform** społeczno-gospodarczych, oświatowych, kulturalnych, administracyjnych i innych. Jeden rząd centralny łatwiej niewątpliwie może wejść na drogę reform i przeobrażeń, niż poszczególne rządy federalne. Już choćby dlatego, iż taki rząd centralny obejmie każdą przeprowadzoną reformą od razu całe Niemcy, które staną się przedmiotem polityki jednolitej i planowej. Istnienie szeregu rządów prowincjonalnych wniosłoby do dzieła przekształceń wewnętrznych chaos i zamieszanie. A nie ulega wątpliwości, że znalazłyby się i takie rządy federalne, które poprostu sabotowałyby na swym terytorium takie czy inne reformy, krzyżując w ten sposób ich zbawienne skutki na bliższych lub dalszych terytoriach federacji niemieckiej. Wiemy doskonale, wśród jakich trudności i oporów posuwa się naprzód sprawa demokratyzacji, denazifikacji i duchowego rozbrojenia Niemiec. Trudności i opory wzmogłyby się jeszcze bardziej, gdyby bieg procesów uzdrawiających skomplikowany został niejednolitością administracyjną terytorium niemieckiego i rozbiciem go na szereg samorządnych państewek.

Oto są najgłówniejsze i dostatecznie ważkie argumenty, przemawiające za centralizacją a przeciw federalizacji przyszłego ustroju Niemiec. Te argumenty obalają pozorną słuszność tezy federacyjnej, której realizacja w szerszej i głębszej perspektywie przyniosłaby jedynie szkodę zarówno demokracji niemieckiej, jak i tęskniącej do pokoju i bezpieczeństwa Europie. Interesujące komentarze do dyskusji na temat ustroju Niemiec znajdujemy w artykule publicysty radzieckiego Leontiewa, zamieszczonym w moskiewskiej „Prawdzie".

Leontiew, powołując się na opinię angielskiego tygodnika „The New Statesman and Nation", który pisał, że amerykański Departament Stanu nie chce jedności Niemiec, jeśli nie będą one **pod hegemonią amerykańską**, — stwierdza, iż wpływowe koła anglosaskie, nie widząc możności roztoczenia swej hegemonii nad całymi Niemcami, dążą do rozbicia ich przynajmniej na dwie części, aby część zachodnią, uprzemysłowioną, włączyć do t. zw. bloku zachodniego przeciwko „Wschodowi".

„Wszelkie próby rozbicia Niemiec — pisze Leontiew — pozostawiają otwartym bardzo ważne zagadnienie. Streszcza się ono w tym, w jaki sposób rozczłonkowane Niemcy będą mogły wypełnić swoje zobowiązania w stosunku do sojuszników. Chodzi jednak o to, że zwolennicy podziału Niemiec mało się troszczą o to, by rzeczywiście wypełniły one swoje zobowiązania, nałożone wspólnymi uchwałami państw sojuszniczych. Zwolennikom federacji uśmiecha się bardziej inna perspektywa, mianowicie — taka sytuacja, w której najbardziej rozwinięte gospodarczo części Niemiec dostałyby się pod niepodzielną hegemonię państw anglosaskich. Taki stan rzeczy jest, oczywiście, nie do przyjęcia ani dla ZSRR, ani dla innych państw europejskich, które poniosły wielkie ofiary w walce przeciwko agresji hitlerowskiej. Wszystkie te państwa są natomiast zainteresowane w stworzeniu takiego układu stosunków, w którym Niemcy wypełniłyby swe zobowiązania **w stosunku do wszystkich państw sojuszniczych, a nie tylko w stosunku do niektórych z nich**".

Ostateczne rozwiązanie

W sprawie ustroju państwowego przyszłych Niemiec żadne decyzje na konferencji moskiewskiej jeszcze nie zapadły. W toku dyskusji zaznaczyła się jednak dość wyraźnie możliwość osiągnięcia kompromisu, zbliżonego do poglądów, reprezentowanych przez delegację ZSRR. Rozwiązanie poszłoby więc po linii stworzenia jednolitego, centralnego rządu niemieckiego, przy zachowaniu w pewnych dziedzinach znacznych uprawnień na rzecz prowincjonalnych zarządów lokalnych. Ogólny kierunek i dyrektywy spoczywałyby jednak w rękach rządu centralnego oraz centralnych ciał ustawodawczych. Taki kompromis osiągnąć będzie można jednak dopiero wtedy, gdy mocarstwa anglosaskie zrezygnują z wybujałych roszczeń co do ustalenia swojej hegemonii nad całymi Niemcami, czy też nad jakąkolwiek ich częścią.

Bolesław Dudziński.

Jarosław Hasek

332)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Niby z tym kelnerem z Wyszehradu? — zapytał Szwejk uradowany, że kadet po raz pierwszy słucha jego opowiadań bez wymyślania i gniewu.

— Nic osobliwego. Leczył go stary Ludwik ze smichowskiej areny i od czasu do czasu kupował dla niego w drogerii za dziesiątkę pudru cynkowego żeby nim te swoje bolączki przysypywał. Ale potem temu kelnerowi zaczęło jakoś ciało odłazić od kości, więc się w Chuchli koło kościółka powiesił. Dobrze zrobił, bo to był cywil i nie mogło być mowy o tym, żeby się stał generałem, choćby miał paraliż mózgu. Posłusznie melduję, panie kadecie, że chorób jest na świecie dużo i wszyscy chcą na coś chorować, bo prości żołnierze nie mogą swymi pustymi łbami zrozumieć, że to piękna rzecz zginąć za najjaśniejszego pana. Każdy się tylko stara o chorobę, a gdy taki cham włazi do wagonu, to nie krzyczy: — Żegnaj, Prago! — ale ryczy: — Do widzenia za tydzień! Mam bilet powrotny! Kupiłem go sobie za trzy korony w knajpie „pod Napoleonem".

— **Habacht!** — zawołał nagle Szwejk stając na baczność.

We drzwiach ukazał się kapitan Sagner z doktorem Steinem, który zwrócił się do kadeta:

— Proszę się rozebrać.

Szwejk z wielkim zainteresowaniem przyglądał się badaniu lekarskiemu, bo doktór miał krótki wzrok i wtykał głowę aż między kolana kadeta.

— Nic osobliwego, zwyczajna rzerzączka — oświadczył doktór. — Pił pan wódkę? Niech pan pośle do mnie po proszki, a jutro będzie lepiej. No servus, mam dużo roboty — rzekł wychodząc w towarzystwie kapitana Sagnera.

— Posłusznie melduję, że panu kadetowi te proszki przyniosę — zaofiarowywał Szwejk swoje usługi — ale bardzo mi przykro, że choruje pan tylko na rzerzączkę i że nie dostał pan syfilisu... Mógł pan zostać generałem na poczekaniu i uradować swoich szanownych troskliwych rodziców. Widzi pan...

Nie skończył. But kadeta grzmotnął Szwejka w łeb, zsunął mu się po nosie i przyczernił mu twarz. Zza gwiazd, które się Szwejkowi pokazały przed oczami, ujrzał kadeta, który zerwał się, jakby go nigdy nic nie bolało i wskazując na drzwi ryczał:

— Marsz! Marsz! Ty bydlę jedno! Ty świnio morska! Jak śmiesz rozzuchwalać się podobnie! Jezus Maria, ty psie, ja cię oddam pod sąd wojenny, żeby cię kazał rozstrzelać!

Gdy Szwejk zeszedł na dół, jednoroczniak Marek pytał go, co robił na piętrze i u kogo tam był doktór. Szwejk pluł na chusteczkę do nosa, zmywał plamy szuwaksowe z lewego policzka i zaglądając ciekawie w potłuszczone zwierciadełko, czy dużo ich jeszcze, z miną najniewinniejszą odpowiadał:

— Pan kadet Biegler nie mógł zrobić siusiu, więc byłem u niego i pielęgnowałem go. Gawędziliśmy z sobą bardzo przyjemnie...

— No to dobrze, że nie jest ciężko chory, — ucieszył się Marek — bo go potrzebuję do wykonania rzeczy wielkich i nie mógłbym się zgodzić na to, żeby ciągle leżał w szpitalu. Każę mu wykonać rzeczy bohaterskie, za które dostanie brązowy medal „Für Tapferkeit", mały srebrny medal: wielki srebrny, mały złoty; wielki złoty; signum laudis i błogosławieństwo papieskie. On, nie kto inny, wyrzuci w powietrze prochownię nieprzyjacielską, on podpali Piotrogród, on bez niczyjej pomocy weźmie do niewoli cały rosyjski sztab generalny. W dziejach naszego pułku dokona takich czynów, że po wojnie na cześć kadeta Bieglera śpiewane będzie „Te Deum".

Szwejk słuchał uważnie, a potem rzucił jakby od niechcenia:

— Jak kto umie pisać, to naspisuje czasem takich głupstw najrozmaitszych, że uwierzyć trudno.

Wyjął paczkę tytoniu, przykląkł przy ławce i krając tytoń na drobne zaczął wyśpiewywać:

W Brnie przy świeżym piwku — holariholaho
Tańcowały dwie dziwki — holariholadrila.
I ja także tam byłem — holariholaho
Jednę sobie namówiłem — holariholadrila.

(D. c. n.)

Potrzeba jak najwiecej fachowców

Doniosłe przemiany w nastrojach ogółu

Przemysł polski stoi obecnie przed skomplikowanym a zasadniczym problemem. Z jednej strony posiada nadmiar niewykwalifikowanych sił biurowych, oraz nadmiar nieprodukcyjnych robotników. Z drugiej strony daje się nadal odczuwać silny brak pracowników i robotników wykwalifikowanych.

Ostatnie oszczędnościowe posunięcia dokonane przez poszczególne dyrekcje branżowe, spowodowały charakterystyczne przemiany społeczno-psychologiczne w nastrojach naszego społeczeństwa.

W związku z akcją reorganizacji etatów w biurach, pewną ilość pracowników przeniesiono na nowe stanowiska, część zaś urzędników mniej wykwalifikowanych zwolniono.

I oto wśród zwolnionych, często ludzi najlepszej woli, lecz, niestety, bez kwalifikacji, daje się zauważyć bardzo zdrowa tendencja — pęd do zawodu.

Ludzie ci idą do fabryk, zajmują miejsca przy warsztatach i maszynach i zaczynają się uczyć od podstaw nowego, produkcyjnego zajęcia. Po prostu, zrywają z zakorzenionymi jeszcze tu i ówdzie przesądami szlacheckimi, dochodząc do wniosku, że lepiej i pożyteczniej być wykwalifikowanym robotnikiem, aniżeli niedouczonym kancelistą, że nowa ich pozycja stanowić będzie nie degradację, a awans społeczny, połączony z poprawą bytu.

To wszystko nie oznacza, oczywiście, że cierpimy na tak znaną z czasów przedwojennych rzekomą „nadprodukcję inteligencji". Brak nam dobrych urzędników i dobrych buchalterów. Słusznie więc czynią ci spośród zwolnionych, którzy, chcąc pozostać pracownikami umysłowymi, przystępują do gruntownej nauki i zapisują się na różne kursy fachowe.

Podobnie ma się sprawa ze zwalnianymi ostatnio robotnikami niewykwalifikowanymi — zamiataczami, robotnikami podwórzowymi itp. I oni bynajmniej nie są skazani na bezrobocie. Fabryki nasze stoją otworem zarówno dla robotników wykwalifikowanych jak i dla kandydatów na fachowców. Jako „uczniowie" mają oni możliwości wyuczenia się zawodu w jakimkolwiek przemyśle, aby później stać się produkcyjnym i pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Wobec coraz bardziej masowego pędu do nauki zawodu, władze powinny obecnie pomyśleć nad poważnym rozszerzeniem sieci szkół i kursów zawodowych oraz przyjść z pomocą uczącym się.

Lem.

Odpowiadamy na listy

Ob. Irena JÓŻWIAK, Sadowa 16. Szkoda, że odbierając węgiel przydzielony na kartki nie sprawdziła Pani, czy poza węglem na ten cel przeznaczonym, właściciel składu nie dysponował i innym węglem, którym miał prawo dysponować w wolnej sprzedaży. Zarzuty, jakie pani wysuwa przeciw właścicielowi składu węgla byłyby wówczas oparte na konkretnej podstawie. To że chłopcy w wieku szkolnym trudnią się odwózką węgla do domów — nie jest zjawiskiem karygodnym, należało by jednak skontrolować, czy jest to ich zajęcie zarobkowe po godzinach nauki w szkole, czy też możność dość wysokiego zarobku odciąga ich od zajęć szkolnych. Tę sprawę jako nauczycielka mogłaby Pani sama najlepiej skontrolować. Przymus szkolny nie jest przecież w naszym mieście tylko czczym frazesem.

Na wokandzie

Kat ghetta łódzkiego

odpowie za swe zbrodnie

Jak się dowiadujemy w Prokuraturze Łódzkiej, **proces Hansa Biebowa odbędzie się nieodwołalnie dnia 23 bieżącego miesiąca w sali głównej Sądu Okręgowego w Łodzi.** Sala ta jest największa ze wszystkich sal sądu i może pomieścić ok. tysiąc osób.

Przewodniczącym tego interesującego procesu będzie Jan Walewski — sędzia Sądu Apelacyjnego, ławnikami będą: Edward Andrzejczak — prezes Miejskiej Rady Narodowej, Michał Mirski — prezes Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego i Stanisław Jaszczak — członek Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

Oskarżenie wnosić będzie prokurator Jerzy Lewiński, obronę z urzędu — adwokat Zygmunt Deczyński.

W procesie występować również będą biegli, którzy złożą swe opinie w sprawach, dotyczących obozu śmierci w Chełmnie nad Nerem oraz w sprawach, związanych z warunkami życia w getcie: prokurator Władysław Bednarz jako prowadzący śledztwo w sprawie obozu w Chełmnie, oraz magister Artur Eisenbach z ramienia Żydowskiej Centrali Komisji Historycznej.

Ponieważ Hans Biebow włada tylko językiem niemieckim, biegli tłumacze będą tłumaczyli jego zeznania. Funkcje te obejmą: dr Roman Born, ekspert polski w Norymberdze, i inż. Jerzy Skotnicki.

Rozprawa potrwa od 5-ciu do 6-ciu dni. Wstęp na salę rozpraw wyłącznie za okazaniem kar wstępu, które wydawane będą od dnia dzisiejszego w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 201, w godzinach od 13-ej do 14. Również Wojewódzki Komitet Żydowski otrzyma pewną ilość biletów dla rozprowadzenia ich przede wszystkim pomiędzy żydowskie organizacje i osoby, które ocalały z getta łódzkiego.

Dla umożliwienia całemu społeczeństwu śledzenia **przebiegu procesu, będzie on transmitowany przez radio i nagrywany w ciekawszych momentach na taśmy dźwiękowe,** z których później sprawozdawca radiowy odtworzy radiosłuchaczom przebieg rozprawy.

Związki szkołą kobiety — — radców zakładowych

Dwutygodniowe bezpłatne kursy

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi rozesłała w tych dniach do wszystkich Zarządów Oddziałów i Powiatowych Rad Z. Z. okólnik, pozostający w związku z nadchodzącymi wyborami do Rad Zakładowych.

Wychodząc ze słusznego założenia, iż dzięki aktywizacji kobiet znacznie więcej ich wejdzie obecnie w skład Rad Zakładowych, **Centralna Komisja Związków Zawodowych poleciła wszystkim OKZZ-om podjąć akcję szkolenia kobiet-aktywistek, by** przygotować **przyszłe kandydatki na członków Rad Zakładowych.**

Według instrukcji szkolenie będzie odbywać się na dwutygodniowych kursach, w trzech turnusach.

Będzie to niewątpliwie bardzo pożyteczna akcja i wszystkie komórki organizacyjne **Związków Zawodowych winny odnieść się do niej z całą powagą. Tym bardziej, że czasu jest mało, gdyż już około 20 kwietnia rozpoczyna się pierwszy kurs.**

Jak w praktyce powinno wyglądać dobieranie kandydatek? Wysuwać je powinny Rady Zakładowe i zgłaszać imienne listy do swych Oddziałów Związkowych. Każdy zakład pracy, w zależności od liczby zatrudnionych pracowników, winien wydelegować 2 — 5 kandydatek. Rzecz **prosta, że muszą one rekrutować się spośród najbardziej aktywnych** społecznie robotnic i pracownic, gdyż **pewne wyrobienie społeczne członków Rady Zakładowej jest konieczne dla sprawnego jej funkcjonowania.**

Nie powinno być ani jednego zakładu pracy, który w podjętej akcji szkoleniowej nie wziąłby udziału. Wprost przeciwnie. Każda Rada Zakładowa winna wziąć sobie za punkt honoru zgłoszenie jak największej ilości kandydatek, bowiem cyfra podana wyżej nie jest bynajmniej nieprzekraczalna.

Wszystkie kursantki otrzymają na okres trwania nauki płatny urlop, mieszkanie i całkowite wyżywienie. Nie potrzeba chyba dodawać, że kurs jest bezpłatny. K.

DZIEŃ ŁODZI

PREZYDIUM KOMIT. OBCHODU 1-MAJOWEGO

Prezydium Komitetu Obchodu 1-go Maja urzęduje w lokalu Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16 (Pomorska) codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 16 do 18, tel. 117-08.

TUR ORGANIZUJE ZBIOROWE WYCIECZKI

W niedzielę dnia 20 kwietnia br. godz. 10 zwiedzanie Drukarni „Czytelnika".

* * *

W niedzielę dnia 20 kwietnia br. godz. 10 zwiedzanie Świetlicy F-my Krusche i Ender w Pabianicach, zamku i zabytków.

KTO GO ZNA?

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi prowadzi dochodzenie w sprawie Adolfa PAULUSA, b. prokuratora niemieckiego Sądu Okręgowego w Łodzi w okresie 1940—1941 r.

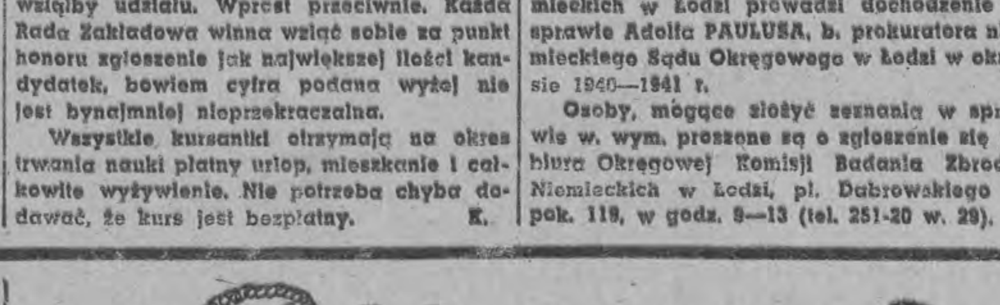
Osoby, mogące złożyć zeznania w sprawie w. wym. proszone są o zgłoszenie się do biura Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi, pl. Dąbrowskiego 5, **pok. 118, w godz. 9—13 (tel. 251-20 w. 29).**

ZAKUP PRASY Z ROKU 1939

Komisja Historii Partii przy Łódzkim Komitecie Polskiej Partii Robotniczej zakupuje prasę polską codzienną i periodyczną z przed 1939 r.

Pożądane są komplety gazet: np. Robotnika, Kuriera Porannego, Dziennika Popularnego itp.

Informacji w tej sprawie udziela Komisja Historyczna przy Łódzkim Komitecie PPR. ul. Sienkiewicza Nr 49a, tel. 136-70.



Historia pożółkłego papieru

Pan... przepraszam — obywatel referent Opryskliwski przyszedł do pracy, siadł za swym, potężnych rozmiarów biurkiem, w którym nabierało urzędowej mocy tysiąc najprzeróżniejszych, przeważnie bardzo ważnych spraw. Otworzył szufladę i wyciągnął z niej pokaźny plik skoroszytów. W chwili, gdy kładł je na biurko, z jednego wysunął się mały, skromnie wyglądający, zupełnie pożółkły papierek.

— Cóż to takiego?—spojrzał nań pogardliwie. Widocznie stare jakieś papierzysko z dawnych czasów, kiedy tak pożółkło.

I nie patrząc ni na datę, ni na treść, zmiął w ręku skromny papierek i wrzucił go do kosza.

Woźny, który poprzedniego dnia zapomniał wyprzątnąć kosz, wszedł do gabinetu wziął go w rękę (kosz, a nie gabinet) i wyrzucił zawartość na śmietnik.

Przechodziłem właśnie obok i usłyszałem ciche westchnienie oraz szelest, wyraźnie układający się w słowa:

— Tak więc skończyłem, biedny...

— Kto tu wzdycha? — zapytałem ze zrozumiałym zdumieniem i zaciekawieniem.

— To ja, skromny pożółkły papierek, podanie nr. 6869-46 Państwowych Zakładów nr. 1111, o przydział niezbędnych części dla stojących maszyn.

Szybko wyjąłem notes, wieczne pióro i zapytałem:

— Czy możesz mi, papierku, opowiedzieć swe dzieje?

— Smutne-ci one będą, ale mogę.

I zaczął opowiadać.

— Dawno, dawno temu, byłem gładkim, czystym, lśniącym papierkiem prośbowym. Pewnego dnia maszynistka wcisnęła mnie przemocą w maszynę do pisania i zaczęła bębnić palcami. Początkowo czułem się źle, ale w miarę, jak pojmowałem co dyktuje nasz dyrektor fabryki, zaczęła mnie rozpierać duma. Miałem spełnić ważną misję. Fabryka, do której należałem, ostatnio nie wykonywała planu — zabrakło pewnych części. Były to części niezbędne dla produkcji, a z mowy naszego dyrektora (bardzo pracowity i porządny człowiek) wywnioskowałem, że części te posiada jakaś tam Centrala.

Woźny wziął mnie i zaniósł, gdzie trzeba. Siedziałem w teczce, więc nie widziałem gdzie — to mnie zresztą nie obchodziło. Ten obywatel, któremu mnie wręczono, napisał mi w lewym górnym rogu: „Odesłać do działu takiego to, a takiego". Zrobiło mi się trochę smutno, bo wiedziałem przecież, że fabryka stoi, dyrektor martwi się, a robotnicy czekają.

— Ale w tym dziale, to już chyba, kochany papierku, spełniłeś swoje zadanie?

— Gdzież tam, obywatelu kochany! Znowu mnie odesłali gdzieindziej. Napisano o tym w prawym, górnym rogu — możecie zobaczyć.

— No widocznie — wtrąciłem optymistycznie — załatwienie prośby tej fabryki leżało w kompetencji innego wydziału.

Słuchaj—mówił—młody, niedoświadczony człowieku, co ci dalej opowiem. Ten referat okazał się niewłaściwy, o czym wyraźnie napisano w mym lewym, dolnym rogu. Odesłano mnie do innego. Kierownik onego, wziąwszy mnie do ręki, zawołał gniewnie:

— Czy on zwariował, ten Niedomagalski? Przecież to jego, a nie mój dział!

I zrobił odpowiednią notatkę w lewym, górnym rogu na odwrocie, a potem odesłał mnie tam, skąd przybyłem.

Wielce zdumiony i rozeźlony obywatel Niedomagalski napisał w prawym, górnym rogu skierowanie do innego referatu, gdzie się po kilku dniach znalazłem. Skutek był taki, że w prawym, dolnym rogu — na odwrocie oczywiście — przybyła jeszcze jedna adnotacja: „Skierować według kompetencji".

Zacząłem żółknąć ze zgryzoty — ciągnął dalej papierek — wiele jest działów, pododdziałów i referatów w tej Centrali. Przewędrowałem wszystkie.

— Przyjdzie mi zgnić tu, na tym śmietniku! — zawołał tragicznie. Jeśli chcecie to zróbcie mi ostatnią przysługę. Idźcie do mojej fabryki i opowiedzcie to wszystko, co ja wam opowiedziałem — niech nie myślą o mnie źle, bowiem zrobiłem wszystko co mogłem.

Spełniając prośbę biednej ofiary biurokracji, poszedłem do owej fabryki. Idąc myślałem, że zastanę martwe mury, dyrektora w domu wariatów, a ściany i sufity zasnute pajęczyną. Jakież było moje zdumienie, gdy wchodząc na teren fabryki usłyszałem rytmiczny i kojący stukot krosien tkackich.

— Czy mogę się widzieć z dyrektorem

— Proszę bardzo.

Wszedłem. Za biurkiem siedział mężczyzna o czarnych jak kruk włosach, który uprzejmie i sympatycznie uśmiechnął się na przywitanie.

— Czym mogę służyć?

— Ja w sprawie tego podania, które...

— Ach tak — uśmiechnął się smętnie — to już półtora roku temu. Musiałem złamać przepisy i znaleźć niezbędne części poza Centralą. Czyż mogłem dopuścić, by fabryka stała i nie wykonywała planu. SAK.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

U nas wybory...

Miesiąc marzec stał pod znakiem wyborów władz organizacyjnych ZWM. Cała organizacja łódzka począwszy od kół, a skończywszy na Zarządzie Miejskim żyła wyborami wkładając w ich przeprowadzenie maksimum wysiłku. Nic zresztą dziwnego. Były to pierwsze wybory wszystkich instancji organizacyjnych od czasu gdy Związek Walki Młodych rozpoczął swą działalność w Polsce wyzwolonej.

Dyskusje nad sprawozdaniami Zarządów Kół i dzielnic dowiodły, że członkowie naszej organizacji są świadomi naszych celów i zadań. Dowiodły one co więcej, że wyrósł przez ten czas aktyw — trzon organizacji — koledzy oddani naszej organizacji.

Konferencje wykazały, że współpraca z innymi organizacjami młodzieżowymi, a szczególnie z bratnimi OM TUR-em jest sprawą obchodzącą wszystkich ZWM-owców. Trudno tutaj nie wspomnieć o szerokich dyskusjach, które podkreślając niedociągnięcie tej współpracy wskazywały jednocześnie na konieczność jak najszybszego ich zacieśnienia.

W planie pracy na przyszłość obok mobilizacji młodzieży wokół zagadnień odbudowy i planu trzyletniego na czoło wysunięte zostało zadanie stałej i systematycznej pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego i wychowawczo — społecznego naszej organizacji.

Były jednak i niedociągnięcia. Szereg zebrań kół i konferencji dzielnicowych nieumiejętnie przygotowały Zarządy. Obecnie odbywają się w dalszym ciągu konferencje powiatowe. I te skończą się niedługo. Pozostaną nam tylko: konferencja miejska w końcu kwietn. i konfereja wojewódzka na początku maja, które będą podsumowaniem osiągnięć i braków organizacji, a zarazem dadzą nam wytyczne na przyszłość.

J. R.

Kronika organizacyjna

Z WOJEWÓDZTWA

W niedzielę dnia 13. 4. KS ZWM „Zryw" wystawił w Konstantynowie przedstawienie dramatyczne pt. „Baśka", z którego dochód przeznaczony jest całkowicie dla powodzian.

* * *

W całym województwie odbywają się obecnie konferencje miejskie i powiatowe, na których zostają wybierane nowe zarządy oraz delegaci na konferencję ZWM.

Z ŁODZI

W ubiegłym tygodniu odbyły się pierwsze plenarne zebrania nowoobranych Zarządów Dzielnicowych ZWM.

* * *

W sobotę odbyła się zbiórka pieniężna i darów w naturze dla powodzian organizowana przez organizacje młodzieżowe. ZWM-owcy na terenie Rudy Pabianickiej zebrali 25.178 zł. i szereg darów w naturze.

* * *

W ubiegłą niedzielę odbyła się pierwsza w tym roku wycieczka organizowana przez ZWM. Organizowała ją Dzielnica Śródmieście — Prawe. Koledzy pojechali do Spały.

F.

Wiosenny przegląd sił

W ostatnim okresie dał się zauważyć na terenie naszego województwa wybitny wzrost aktywności młodzieży. Wpłynęły na to Światowy Tydzień Młodzieży Demokratycznej, a potem akcja zbiórek na powodzian. Niestety, prasa udziela zbyt mało miejsca sprawom młodzieżowym i naszej pracy. W Łodzi, Pabianicach, Ozorkowie, Sieradzu, Tomaszowie, Piotrkowie i wielu innych miastach i miasteczkach odbywały się pochody, akademie, w kilkunastu wypadkach brało udział ponad 1.000 i 2.000 młodzieży, a w Kutnie trzeba było urządzić dwie akademie, bo zebrana młodzież nie mogła się pomieścić w sali na 900 miejsc. Omawiano na tych akademiach sprawę pokoju światowego, odbudowy naszych Ziem Zachodnich, podkreślano konieczność międzynarodowej solidarności młodzieży i jedności młodego pokolenia Polski. O tych zagadnieniach w prasie codziennej nie napisano nic, lub bardzo niewiele.

Niewiele też pisano o naszym udziale w akcji pomocy ofiarom powodzi. A było o czym pisać. **I tak np. we wsi Petrykozy (w powiecie Opoczno) młodzież samorzutnie przystąpiła do odbudowy mostu, zniesionego przez powódź. Tysiące młodych** bierze udział w akcji zbiórki na rzecz powodzian. Poważne osiągnięcia mamy również i na innych odcinkach, a więc w dziedzinie sportu i pracy kulturalno-oświatowej, samokształceniowej.

Pragnę podkreślić, że dźwignią naszej działalności jest współpraca organizacji młodzieżowych. Praktyka bowiem uczy nas, że osiągnięcia zawdzięczamy wspólnym wysiłkom.

Zbliża się święto pierwszomajowe. Święto Świata Pracy. Młodzież w jednolitej kolumnie będzie manifestować na ulicach miast i miasteczek Polski wolnej! Przygotujmy się starannie do święta.

Trzonem młodzieżowych komitetów majowych będą bratnie organizacje — ZWM i OM TUR. W trakcie przygotowań jeszcze mocniej powinny zadzierzgnąć się węzły szczerej współpracy, jedności działania.

ZMW „Wici", skupiający młodzież wiejską, również, zgodnie ze swymi tradycjami, weźmie zapewne aktywny udział w święcie. Sądzę, że w przygotowaniach do 1-go Maja wykażą również inicjatywę i inne organizacje młodych: ZHP i ZMD, a także sekcje młodzieżowe przy Związkach Zawodowych. Pochód nasz musi być wspaniały, potężny, nie powinno w nim zabraknąć ani jednego młodego robotnika, ucznia, studenta. Ale pracy przed nami wiele. Wspólnymi siłami dojdziemy do rezultatów.

1-go Maja na ulice Łodzi wyruszy młodzieżowa kolumna, zwarta, radosna, rozśpiewana — symbol zjednoczonej młodzieży polskiej.

Feliks Kędziorek
przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Z.W.M.

Echa naszych artykułów

Nie ma tego złego...

Zarząd Wojewódzki ZWM komunikuje, że w związku z notatką, dotyczącą fabryki Nr 5 w Aleksandrowie, dyrektor fabryki tow. Świątek wyjaśnił:

1) że nie podwyższał ani nie obniżał jakichkolwiek norm samowolnie, gdyż to nie leży w jego kompetencji;

2) że nie jest przeciwny delegowaniu przedstawicieli młodzieżowych do Rad Zakładowych i będzie się starał, aby w Radach Zakładowych znaleźli się przedstawiciele młodzieży;

3) notatka ta zwróciła jego uwagę na sprawy młodzieżowe i stwierdza, że na ogół jeszcze sprawami młodzieżowymi zajmujemy się zbyt mało.

Tow. Świątek postanowił nie tylko w szerszym zakresie opiekować się sprawami młodzieżowymi na terenie Aleksandrowa, ale wzywa innych dyrektorów i towarzyszy partyjnych, by do młodzieży odnosili się lepiej jeszcze, niż dotychczas, by świecili młodzieży przykładem, by byli dla młodzieży i nauczycielami i starszymi kolegami.

* * *

Przypisek redakcji. Źle się stało, że na podstawie listu, skierowanego do Zarządu Wojewódzkiego ZWM — zamieściliśmy notatkę o treści niezupełnie zgodnej z prawdą — za co tow. dyr. Świątka bardzo przepraszamy.

Dobrze się jednak stało, że notatka ta zwróciła uwagę tow. Świątka na sprawy młodzieżowe.

Stąd wniosek: nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Wkrótce wrócimy do Polski

Przedstawiciel młodych Polaków we Francji pozdrawia kolegów w Polsce

Współpracownik młodzieżowego miesięcznika polskiego „Jesteśmy Młodzi" we Francji, kol Zaręba złożył w naszej Redakcji poniższy list skierowany do kolegów w Polsce:

„Od dłuższego czasu jesteśmy w Polsce na Kursie Działaczy Polonii Zagranicznej i mamy możność zapoznać się z obecnymi warunkami życia w kraju.

Wiele się mówi o dzisiejszej Polsce u nas na emigracji. Słyszeliśmy zarówno o bolączkach jak i o osiągnięciach. Aby jednak w pełni ocenić zmiany i reformy jakie zostały przeprowadzone w kraju, należy widzieć i przeżywać je osobiście. Żadne bowiem słowo nie jest w stanie odmalować zgrozy zniszczeń, jakie tu ujrzeliśmy, nie wystarczy też słów by dać wyraz temu wszystkiemu, co w ciągu dwóch lat dokonano dla odbudowy. Nasza młodzież emigracyjna ze szczególną uwagą pilnie śledzi przeprowadzone reformy, gdyż stanowić one mają o naszej także przyszłości. Nowa Polska Ludowa to kres naszej tułaczki, to możność uczęszczania do szkół, to wreszcie gwarancja urzeczywistnienia naszych młodzieńczych pragnień. Pragniemy wrócić do Ojczyzny! Jesteśmy zrzeszeni w demokratycznej organizacji młodzieżowej pn. „Grunwald", która grupuje olbrzymią większość młodzieży robotniczej. Cel nasz to wychowanie i przygotowanie młodzieży polskiej na emigracji do powrotu do Polski.

Niektórzy twierdzą, że my na emigracji mamy lepsze warunki bytowania niż nasi koledzy w kraju. Twierdzenie to jest fałszywe. Nie mamy żadnych szerszych możliwości rozwoju, a jedyną naszą możliwością jest ciężka praca fizyczna, która pozwala zarobić na kawałek gorzkiego chleba tułaczego.

Będąc w kraju korzystam z okazji, aby za pośrednictwem „Trybuny Młodych", w imieniu całej młodzieży emigracyjnej, zrzeszonej w szeregach „Grunwaldu", przesłać całej młodzieży polskiej w Kraju serdeczne pozdrowienia, i zapewnienie, że już wkrótce wrócimy do Polski, aby wspólnie z naszymi młodymi braćmi budować potężny gmach — Polskę Ludową.

(—) L. Zaręba

Studenci szczecińscy do tow. Wiesława

W wyższej szkole inżynierskiej w Szczecinie odbył się wiec protestacyjny, licznie zgromadzonej młodzieży akademickiej i grona profesorskiego. Po przemówieniach profesorów Laure i Mirwińskiego oraz studentów Czerwińskiego i Jezierskiego zgromadzeni przez aklamację uchwalili obszerną rezolucję, potępiającą stanowisko ministra Marschalla w sprawie naszych granic zachodnich. Rezolucja została przesłana na ręce ministra Ziem Odzyskanych ob. Gomułki. Na zakończenie wiecu uczestnicy odśpiewali „Rotę".

Co nowego w ZWM

W piątek 18 bm. o godzinie 17-ej w lokalu Zarządu Miejskiego Związku Walki Młodych odbędzie się odprawa przewodniczących wszystkich kół fabrycznych, terenowych i szkolnych. Obecność obowiązkowa.

* * *

W sobotę, dnia 19 bm. o godzinie 14-ej w lokalu własnym Pl. Zwycięstwa 13, odbędą się eliminacje wszystkich ZWM-o zespołów tanecznych, muzycznych i chóralnych przed wyjazdem do Pragi na Światowy Tydzień Młodzieży. Udział w eliminacjach mogą wziąć również soliści. Obecność wszystkich zespołów obowiązkowa.

* * *

W związku z zbliżającym się 1-ym Majem, koła ZWM-u powinny zakupić koszule, krawaty i znaczki organizacyjne w Zarządzie Miejskim Związku Walki Młodych

Plac Zwycięstwa Nr 13, pokój 4

Listy do Redakcji

Dyskusja w sprawie samokształcenia trwa

Po koledze Wrońskim chciałbym i ja zabrać głos w tej ważnej sprawie.

Zgadzam się z kolegą Wrońskim, że przy każdym kole należałoby uruchomić kursy, wykłady itd.

Tylko niestety tutaj właśnie wysuwa się, jedna bardzo ważna bolączka: brak odpowiednich prelegentów, którzy potrafiliby zainteresować słuchaczy swymi wykładami. Wprawdzie Zarząd Miejski dysponuje pewną ilością prelegentów i może zawsze kogoś skierować na zebranie koła, ale prelegenci nasi mają dość ograniczony zasób wiedzy i zainteresowań. A młodych interesują nie tylko zagadnienia polityczne. Trudno żądać od przewodniczącego koła, żeby wygłosił odczyt powiedzmy na temat teatru, kina czy literatury, gdy on nie orientuje się zbyt dobrze i sam chętnie wysłuchałby takiego cyklu odczytów.

Pisze kol. Wroński o tym, że należałoby zorganizować miejski ośrodek kierujący pracą samokształceniową na terenie kół. Słusznie. Kol. Wroński twierdzi, że kierowniczą rolę powinno wziąć na siebie AZWM „Życie" i koła szkolne. Ale tymczasem istnieje pomiędzy wyżej wspomnianymi kołami, a kołami fabrycznymi zbyt mała łączność. Tę łączność trzeba jak najprędzej nawiązać, a z inicjatywą tą powinny wystąpić koła szkolne i „Życie". Kolega Wroński jednak pominął jeszcze jeden bardzo ważny czynnik — kulturalną rozrywkę. Młodzi robotnicy, nie staną się ni stąd ni z owąd intelektualistami, do pracy umysłowej trzeba nas przygotować. A tymczasem kulturalna rozrywka może wpływać kształcąco. To nie znaczy, że praca samokształceniowa kół fabrycznych powinna opierać się wyłącznie na rozrywkach. Wcale nie!

Mamy przed sobą wdzięczne, ale bardzo ciężkie zadanie, które sformułuję w ten sposób: **należałoby stworzyć przy pomocy kolegów z kół szkolnych i z „Życia" specjalne zespoły, które pomogą młodym robotnicom i robotnikom w pracy samokształceniowej. Przy tym należy pamiętać o tym, by „ucząc się — bawić i bawiąc się — uczyć".**

BŁASZCZYK LECH
pracownik PZPB 5 („WIMA")